

W obliczu spisku amerykańsko-hitlerowskiego i odbudowy Wehrmachtu NARÓD POLSKI ZESPOLI WYSIŁKI W WALCE O POKÓJ I PLAN 6-LETNI

Przeciwko remilitaryzacji — o Niemcy zjednoczone, demokratyczne, pokojowe OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA W WARSZAWIE

9 bm. w sali Zw. Zaw. Nauczycielstwa w Warszawie obradowała zwołana przez PKOP Ogólnopolska Konferencja przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich — o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe. Na obrady przybyli ze wszystkich stron kraju aktywiści ruchu obrońców pokoju, członkowie działaczy nauki i kultury, przedstawiciele pracy, przodujący chłopcy, wybitni działacze polityczni i społeczni oraz księża.

Zebrani powitali serdecznie delegatów narodu niemieckiego przybyłych na konferencję z NRD i Niemiec zachodnich.

Konferencję zabrał przewodniczący PKOP, prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. J. Dembowski, który powiedział m. in.:

„Naród nasz oddaje wszystkie swoje siły sprawie pokoju, sprawie budownictwa nowego ustroju społecznego. Pokój stanie się tym silniejszy, członkowie światowego ruchu pokoju tym bardziej będą mogli wpływać na losy świata, im bardziej będą zwalczali ideologicznie, im bardziej będą silni gospodarczo.

Po powołaniu prezydium głos zabrał przewodniczący WKOP ze Szczecina — literat J. Andrzejewski. (Skrót przemówienia podajemy na str. 2)

Po przemówieniu przewodniczącej delegacji niemieckiej Elli Schmidt, toczyła się dyskusja

(Przemówienie podajemy na str. 2)

Dyskusję podsumował członek SRP i członek Prezydium PKOP — Oścar Dłuski.

O. Dłuski wskazał, że w wystąpieniach na konferencji mocno wyraz znalazła niewzruszona wola naszego narodu uwolnienia się od uciążliwej i pomnożenia sił Polski Ludowej, a tym samym sił całego obozu pokoju oraz wola zdecydowanej walki przeciwko amerykańsko-hitlerowskiemu planowi rozpętania nowej wojny światowej.

We wszystkich przemówieniach reprezentantów najszerszych warstw społeczeństwa znalazł wyraz pełne zrozumienie wskazań Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej, wyrażających do dalszego rozszerzenia i umacniania ogólnonarodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni — decydującego czynnika o rozkwicie i sile naszej Ojczyzny.

Gorąco i długotrwałą owacją przyjmują zebrani następujące oświadczenie, złożone przez O. Dłuskiego na ręce obecnych na konferencji delegatów niemieckiego ruchu obrońców pokoju:

Oświadczenie dla narodu niemieckiego

Oświadczamy naszym przyjaciołom niemieckim, naszym drogim gościom i prosimy ich przekazać to nasze oświadczenie, które składamy w imieniu narodu polskiego patriotom niemieckim w NRD i w Niemczech zach. i w okupowanej przez Amerykanów części Berlina:

Naród polski uważa ustaloną i istniejącą granicę polsko-niemiecką na Odrze i Nysie za granicę pokoju, która nie dzieli lecz łączy obydwie nasze narody dla wspólnej walki o utrwalenie pokoju w Europie, w interesie rozwoju i rozkwitu obydwu naszych narodów.

Naród polski popiera całkowicie walkę patriotów niemieckich przeciw tzw. „układowi ogólnemu”, przeciw remilitaryzacji Niemiec zach., o Niemcy zjednoczone, suwerenne, demokratyczne i pokojowe. Naród polski widzi w niej wielki twórczy wkład narodu niemieckiego do walki o pokój świata. Interesy narodowe Niemiec, wyrażające się w dążeniu do jednności ich ojczyzny na bazie demokracji i pokoju, odpowiadają również narodowym interesom Polski.

W imię największych dóbr ludzkości, jakimi są wolność i pokój, naród polski dąży do dalszego pogłębienia przyjaźni i braterskiej współpracy z NRD we wszystkich dziedzinach dla dobra Polski i Niemiec. W imię naszej wspólnej walki, ramie przy ramieniu — o pokój, o niepodległość narodów, o postęp, popieramy każdy krok NRD, zmierzający do umocnienia jej obronności i bezpieczeństwa, bo zarządzanie tej służącej wielkiej sprawie obrony pokoju, zagrożonego przez plany agresji wspólnych wrogów narodu polskiego i narodu niemieckiego.

Naród polski przekonany jest o tym, że siły światowego obozu pokoju i postępu, któremu przewodzą niezłomni Zw. Radziecki, są bez

Odnaczenie pracowników ambasady R. P. w Korei

Na mocy uchwały Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, Kim Du Bon odznaczył Orderem „Sztandar Pracy” II stopnia charge d'affaires R. P. w Korei, R. Deparasińskiego oraz Medalem za Pracę pracowników Ambasady, S. Łuszczarza i Z. Bylińskiego.

A. Juskiewicz. W liście czytamy m. in.:

Aktywiści Komitetów Obrońców Pokoju przyrzekają Ci Drogi Obywatelu Prezydencie, iż z patriotycznym zapalem mobilizować będą ludzi wszystkich warstw, środowisk i zawodów w pracy nad wykonaniem naszego Planu 6-letniego, nad umacnianiem siły i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, nad pomnażaniem naszego wkładu w walkę o pokój na całym świecie. Będziemy hartowali masy narodu polskiego w pokonywaniu trudności, w walce ze zdrajcami i wrogami Ojczyzny, budząc ofiarność i wytrwałość, jakich wymagają zadania, stojące przed nami — budowniczymi szczęśliwej przyszłości naszego narodu.

Idąc za Twoimi wskazaniem, Wielkiego Budowniczego Polski i Pierwszego Obrońcy Pokoju, pogłębiając nasze braterstwo i przyjaźń z ostoją światowego pokoju, Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej oraz z bojownikami o pokój w całych Niemczech, w bezgranicznej ufności i wierze w zwycięstwo światowych sił pokoju, którym przewodzi Wielki Chórzący Pokoju Józef Stalin — służąc będziemy sprawie umacniania potęgi Polski Ludowej, jej siły obronnej i jej niepodległości.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że polski ruch obrońców pokoju w poczuciu odpowiedzialności wobec Ojczyzny i światowego pokoju, dołoży wszelkich starań i sił, aby z honorem wypełnić swe patriotyczne zadania.

Lud stolicy manifestuje solidarność z walką patriotów niemieckich o jedność i pokój

Po Ogólnopolskiej Konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. odbył się w hali sportowej potężny wiec, w czasie którego lud Warszawy wyraził całkowite poparcie dla doniosłych uchwał Konferencji, pełną solidarność z walką niemieckich bojowników o pokój i zjednoczenie Niemiec. W wiecu wzięli udział uczestnicy Konferencji, delegaci niemieckich obrońców pokoju z NRD i Niemiec zach.



Przedstawiciele ludności stolicy na wiecu w Hali Mirowskiej.

Wielką halę sportową szczelnie wypełniły tłumy mieszkańców Warszawy. Wiec zabrał przewodniczący Prezydium St. R. N. J. Albrecht, który

stwierdza m. inn. „Masy pracujące Warszawy — naszej stolicy, która tyle wycierpiała w czasie hitlerowskiej okupacji, a dziś jest symbolem nasze-

go pokojowego budownictwa, dotychczas swój głos do potężnego protestu całego narodu przeciw nowemu imperialistycznemu spiskowi, wyrażającą pełną solidarność z uchwałami Ogólnopolskiej Konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach.”

Na trybunę wstąpił wiceprzewodniczący PKOP, min. A. Rapacki, który obrazowo nieustępliwą walkę narodu niemieckiego przeciwko zbrodniczym knoowaniom amerykańskich imperialistów i ich sługusów z Bonn, przeciw tzw. „układowi ogólnemu” i wskrzeszaniu hitlerowskiego Wehrmachtu

Gdy min. Rapacki mówi o solidarności narodu polskiego z walką patriotów niemieckich przeciw hańbie niemieckiego „układu ogólnemu”, zrywają się okrzyki potępienia zdrajców Niemiec i ich amerykańskich mocodawców: „Precz ze zdrajcami z Bonn”, „Precz z Adenauerem”, „Precz z mordercami kobiet i dzieci koreańskich”.

Oświadczenie min. Rapackiego, że istnienie Niemiec zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych obok milującego pokój Zw. Radzieckiego, wyklucza możliwość nowej wojny w Europie i uniemożliwia ujarzmienie narodów przez imperializm — wywołuje entuzjazm wśród uczestników wiecu. Zebrani powstają z miejsc. W olbrzymiej hali długo nie milkną skandowane okrzyki: Sta-lin, Bie-rut, Wil-helm Pieck, Po-koj.

Niezwykle serdecznie przyjmują zgromadzeni wypowiedź delegata niemieckiego, architekta A. Gerbera, który stwierdza, że niemieccy patrioci gotowi są wszelkimi siłami bronić pokoju zagrożonego przez „układ ogólny”.

Po przemówieniu literata W. Zukrowskiego, zabrał głos członek prezydium Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, przewodnicząca Demokratycznego Zw. Komitetu Niemiec — Elli Schmidt, która mówi o przyjaźni między narodem polskim i niemieckim. Długotrwałe oklaski i okrzyki na cześć niemieckich obrońców pokoju rozlegają się, gdy Elli Schmidt stwierdza, że coraz silniej rozlega się wołanie niemieckich robotników, chłopów, niemieckiej młodzieży i matek o utworzenie sił obronnych NRD.

Na zakończenie wiecu sekretarz PKOP — Trepczyński odczytał tekst rezolucji, uchwalonej przez uczestników Ogólnopolskiej Konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Długo nie milknęły oklaski są wyrazem pełnego poparcia dla wszystkich wniosków i postulatów Konferencji.

Narody świata popierają walkę ludu francuskiego

Oświadczenie Biura ŚRP

PRAGA (PAP) Biuro Światowej Rady Pokoju i Działacze społeczni różnych krajów ogłosili następujące oświadczenie:

„Środki represji podjęte przeciwko Krajowej Radzie francuskiego ruchu obrońców pokoju głęboko nas zaniepokoiły.

Proba zmuszenia do milczenia prawdziwych rzeźników pokojowych dążeń narodu francuskiego dotyczy wszystkich narodów świata, ponieważ zwiększa ona niebezpieczeństwo wojny. Walka narodu francuskiego jest poważną przeszkodą dla sił, które sprzeciwiają się osłabieniu napięcia międzynarodowego i pokojowemu rozstrzygnięciu spornych zagadnień. Dlatego też siły te sprzymierzyły się we Francji przeciwko tym, którzy niezależnie od pochodzenia społecznego i poglądów politycznych zjednoczyli się, aby bronić otwarcie sprawy pokoju.

Niezależnie od pretekstów jakie się wysuwa do usprawiedliwienia represji przeciwko francuskiemu ruchowi obrony pokoju, represje te mogą mieć poważne następstwa dla wszystkich narodów.

Oświadczamy uroczyście, że WSZYSTKIE NARODY ŚWIATA SOLIDARYZUJĄ SIĘ Z WALKĄ NARODU FRANCUSKIEGO O POKÓJ. Żadna siła nie zdoła złamać woli wielkiego narodu broniącego swej niezależności i walczącego o pokój na całym świecie.”

(DALSZE WIADOMOŚCI Z FRANCJI PATRZ STR. 2).

Żalęgi ZBM — Warszawa przekroczyły plan majowy

Żalęgi podległe Centralnemu Zarz. Budownictwa Miejskiego — Warszawa zrealizowały plan produkcyjny na maj w 102,8 proc. Największe przekroczenia planu uzyskała Żalęga Zjednoczenia BMW-3 KAM zatrudniona m. in. przy odbudowie Starego Miasta. Plan pracy wykonała ona w 107 proc. W 105 proc. wykonała plan na maj robotnicy Zjednoczenia BMW-6 budujący Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową.

REZOLUCJA KONFERENCJI

Ogólnopolska Konferencja przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe, powzięła następującą rezolucję:

Przedstawiciele społeczeństwa polskiego, zebrani na Ogólnopolskiej Konferencji przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich o Niemcy zjednoczone, demokratyczne i pokojowe, po szerokiej wymianie poglądów stwierdzają co następuje:

Zaledwie w siedem lat po rozgromieniu przez bohaterką Armię Radziecką hitlerowskiego faszystów, nowi pretendenci do panowania nad światem — imperialiści amerykańscy, w swym dążeniu do rozpętania trzeciej wojny światowej wskrzeszają militarny niemiecki — śmiertelnego wroga narodu polskiego, odbudowując pod wodztwem hitlerowskich generałów krwawy Wehrmacht. W siedem lat po podpisaniu Układu Poczdamskiego, który przewidywał wykorzenienie w Niemczech militarystyki i faszystów i otwierał drogę narodowi niemieckiemu do utworzenia niepodległego, zjednoczonego, pokojowego państwa, imperialiści amerykańscy i ich francuscy i angielscy satelici podpisują z odwetowcami w Bonn separatystyczny tzw. „układ ogólny”, który zmierza do przypiętowania długoletniej polityki podziału Niemiec i do przekształcenia Niemiec zachodnich w kolonię USA, w bazę dla agresji hitlerowsko-amerykańskiej.

„Układ ogólny” i układ o tzw. „armii europejskiej” mają na celu wykorzystanie odbudowywanego militarystyki niemieckiego dla ujarznienia krajów Europy Zachodniej i rozpętania agresji przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji.

„Układ ogólny” — to jawna zмова wojenna imperialistów, to brutalne wyzwanie pod adresem wszystkich milujących pokój narodów, nie wyłączaając narodu niemieckiego, to zamach na ich niepodległość i byt narodowy, to kontynuacja hitlerowskiej polityki „nowego porządku” w Europie, to spisek zmierzający do rozpętania nowej wojny.

„Układ ogólny”, zawarty wbrew woli olbrzymiej większości narodu niemieckiego, depcze jego prawo do zjednoczenia i suwerenności, zakłada ludność Niemiec zachodnich w kajdany imperialistycznej niewoli, wciąga ją w wojnę bratobójczą i pcha do nowej katastrofy.

„Układ ogólny” — to wzmożona nagonka wojenna i odwetowa przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie, przeciwko Polsce i ZSRR w celu zmobilizowania wszystkich elementów hitlerowskich i reakcyjnych, wszelkich awanturników i zbrodniarzy wojennych do nowego „marszu na wschód”.

Naród polski, który w narodowym plebiscycie pokoju ponad 18 milionami głosów wyraził swój stanowczy protest przeciwko zbrodniczej remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciwko odbudowie hit-

lerowskiego Wehrmachtu, najżywniej zainteresowany w pokojowym rozwiązaniu problemu niemieckiego, POPIERA W CAŁEJ ROZCIĄGŁOŚCI HISTORYCZNE PROPOZYCJE ZW. RADZIECKIEGO w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi w oparciu o postanowienia Układu Poczdamskiego.

Naród polski SOLIDARYZUJE SIĘ W PEŁNI Z NRD I PATRIOTAMI NIEMIECKIMI W CAŁYCH NIEMCZACH, którzy walczą o jedność, niepodległość i wolność swego narodu, walczą jednocześnie o zapewnienie pokoju w Europie i o przyjaźną współpracę z sąsiednimi narodami. Środki podjęte przez NRD dla umocnienia jej obronności i bezpieczeństwa służą sprawie obrony pokoju przed agresją ze strony wspólnych wrogów narodu polskiego i narodu niemieckiego.

W obliczu spisku amerykańsko — hitlerowskiego i odbudowy Wehrmachtu KONFERENCJA WZYWA NARÓD POLSKI:

do jeszcze większego niż dotychczas zespolenia sił do walki w obronie pokoju, spotęgowania wysiłków celem realizacji wielkich zadań planu 6-letniego i przewyższenia wszelkich trudności naszego budownictwa socjalistycznego — podstawy szczęśliwej przyszłości narodu;

do wzmożenia czujności wobec szkodników i zdrajców narodu, występujących sił amerykańsko — hitlerowskim wrogiem Polski; do dalszego umacniania sojuszu przyjaźni i braterstwa z wielkim Zw. Radzieckim, naszym wyzwolicielem, ostoją naszej niepodległości i bezpieczeństwa naszych granic oraz bratnimi krajami demokracji ludowej;

do dalszego pogłębienia braterskiej przyjaźni i współpracy Polski i NRD we wszystkich dziedzinach, w imię wspólnej walki, ramie przy ramieniu — przeciwko wrogom niepodległości narodu polskiego i narodu niemieckiego — w obronie pokoju.

Naród polski przesyła wyrazy swej braterskiej solidarności narodom zachodniej Europy, bohaterom ludom Francji i Włoch, które występują przeciwko odbudowie imperializmu niemieckiego i okupacji amerykańskiej, wzmagają swoją walkę przeciw podpalaczom świata i zdecydowanie są bronić sprawy pokoju do końca. Siły, którym przewodniczy geniusz Stalina, potężniejsze są od sił wojny i do nich należy będzie zwycięstwo.

Świadomi potęgi wszechświatowej armii obrońców pokoju wzywamy wszystkich Polaków, aby ZESPOLIŁI SIĘ JESZCZE BARDZIEJ W SZEREGACH NARODOWEGO FRONTU WALKI O POKÓJ I PLAN SZESZCIOLETNI, wielając w życie wskazania wielkiego budowniczego Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta w imię bezpieczeństwa, wzmożenia sił i rozkwitu naszej Ojczyzny.

PROJEKT KONSTYTUCJI — DORĘCZONY POSŁOM

Uchwały 105 posiedzenia Sejmu R. P.

9 bm. odbyło się 105 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP, na które przybyli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności, wstępnych Marszałek Sejmu, Kowalski zakomunikował, że projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej opracowany został przez Komisję Konstytucyjną zgodnie z Ustawą Konstytucyjną z 26 maja 1951 r. o trybie przygotowania i uchwalenia Konstytucji, na podstawie wyników dyskusji ogólnonarodowej, przeprowadzonej nad ogłoszonym projektem wstępnym i przedłożony został Sejmowi Ustawodawczemu w terminie przewidzianym Ustawą Konstytucyjną z 15 grudnia 1951 r.

Projekt ten, złożony w imieniu Komisji Konstytucyjnej 30 kwietnia 1952 r. przez Przewodniczącą Komisji Konstytucyjnej Prezydenta RP Bolesława Bieruta, ZOSTAŁ POSŁOM DORECZONY. Marszałek Sejmu zapożycował do posłów i klubów poselskich, pragnących zgłosić uwagi, poprawki lub wnioski przed rozpatrzeniem Projektu Konstytucji na posie-

produkcji pasz treściwych w Zakładach Pasz, kontrola składowania zbóż w magazynach oraz przewozu zbóż i przetworów zbożowych.

Sejm ustawę zatwierdził.

Nabywanie uprawnień felczera

Pos. Zajaczkowski (PZPR) zreferował w imieniu Komisji Zdrowia rządowy projekt ustawy o przejściowym trybie nabywania uprawnień felczera przez osoby, które ze względu na swoje wykształcenie, jak i nabyte podczas dotychczasowej pracy doświadczenie, mogą być włączone do fachowych kadr felczerskich. Projekt ustawy ma na celu umożliwienie właśnie tym osobom osiągnięcia stopnia felczera, bądź przez zaliczenie im studiów już odbytych, bądź przez przeszkolenie na specjalnych kursach. Do tego celu powołana zostanie specjalna komisja egzaminacyjna.

Projekt daje również możliwość uzyskania tytułu felczera w drodze awansu społecznego tym osobom, które mają

ukończoną szkołę pielęgniarstwa lub 10-miesięczny kurs w wojskowej służbie zdrowia.

Jednocześnie projekt ustawy przewiduje możliwość nadawania tytułu felczera tym studentom akademii medycznych, którzy z własnej woli nie złożyli w przepisany terminie egzaminów. Ci studenci po nadaniu im stopnia felczera, obowiązani będą odbyć 2-letnią pracę, a po odbyciu tej pracy będą mieli możliwość złożenia brakujących egzaminów i uzyskania stopnia lekarza.

Ustawa została przez Sejm jednomyślnie uchwalona.

Pos. Stasiak (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i R.R. o dekretych w sprawie obowiązkowych dostaw mleka.

Po omówieniu znaczenia dekretu dla zaopatrzenia miast w mleko, poseł — sprawozdawca podkreślił, że jednym z warunków właściwej pracy zakładów mleczarskich jest ich należyte wyposażenie techniczne. Zlewnie i zakłady mleczarskie winny być zaopatrzone w jak

(Dalszy ciąg na str. 2)

Potężny obóz narodów miłujących pokój zwycięsko przeciwstawi się zakusom imperialistów

Przemówienie J. Andrzejewskiego na naradzie w Warszawie

Na ogólnopolskiej naradzie w Warszawie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. (sprawozdanie patrz str. 1) J. Andrzejewski wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

Od uchwał poczdamskich zapewnających pokój i demokrację Niemiec dzieli nas lat 7. Czy sprawiedliwy i trwały pokój został w ciągu tych 7 lat zbudowany? Niestety, musimy stwierdzić, że nie. Lecz z drugiej strony musimy stwierdzić, że jeśli ludzkość po raz trzeci w naszym stuleciu nie została dotychczas wstrząśnięta odmet wojny światowej to jedynie dlatego, że ogromna część ludzkości sprzeciwia się wojennym planom imperialistów i od lat 7 z coraz większą świadomością i przy udziale coraz liczniejszych milionów ludzi dobrej woli wszystkich narodów prowadzi największą i najbardziej bohaterską walkę, jaką w dziejach podjął człowiek — walkę o pokój.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby międzynarodowemu obozowi pokoju nie przewodził potężny Zw. Radziecki, który konsekwentnie i mimo ciągłych ataków rządów imperialistycznych prowadzi politykę pokoju; gdyby idea pokoju nie znajdowała mocnego oparcia w krajach ludowej demokracji budującej socjalizm; gdyby słowo pokoju nie rozbrzmiewało z taką siłą w Pekinie, Pchanku i w całym demokratycznym Berlinie; gdyby ludzi cierpiące jeszcze od ucisku kolonialnego nie były ożywione takim jak obecnie umiłowaniem wolności i pokoju; gdyby wreszcie w krajach pozostających jeszcze w niewoli kapitału nie rosły w siły partie robotnicze i masy pracujące miłujące pokój i pragnące pokoju — trzecia wojna imperialistyczna miałaby już wczoraj.

Omałując wskrzeszenie przez imperializm amerykański odwetowego faszyzmskiego Wehrmachtu mówca stwierdza:

„Podobnie jak dotychczas perfidia, nieczystość i ślepa furia imperialistów nie zdołały skruszyć naszej woli pokoju, ani nie zdołały rozpaść nowej, światowej wojny, tak i teraz tym nowym zbrodnym zakusom na wolność i pokój przeciwstawi się zwycięsko potężny obóz narodów miłujących pokój”.

Metody hitlerowskie — metodami imperializmu USA

Sprawozdawca radiu w Bonn informując swych słuchaczy o przebiegu podpisywania „układu ogólnego” powiedział w pewnej chwili: „Teraz zbliża się do stołu 76-letni kanclerz Adenauer, siada i jednym pociągnięciem pióra jak wystrzałem z pistoletu składa swój podpis”. W zapale krasomówny wymknęła się sprawozdawcy radiu w Bonn prawda. Szef niemieckiego rządu zdrady narodowej z upoważnienia amerykańskich i niemieckich ludobójczych rzeźników podniósł nad Renem stary, dobrze nam wszystkim pamiętny bandycki, hitlerowski pistolet.

Hitlerizm dokonywał swoich bandyckich podbojów przy pomocy łamania umów, zdradzieckich napaści, gwałtów, bezprzekładnych, barbarzyńskich metod prowadzenia wojny i przy pomocy miasowców zbrodni nazwanych przez prawo zbrodnia ludobójstwa. Imperializm amerykański dowiódł w ciągu lat ostatnich, szczególnie w Korei, że wszystkie metody hitlerowskie są również jego metodami, jednocześnie stworzył imperializm amerykański swoją własną metodę — strategicznego rozkręcania wojny: zapalne ognisko wojny stwarzać tam przede wszystkim, gdzie przy dokonaniu agresji istnieje możliwość rozpętania wojny domowej i jednocześnie możliwość stworzenia wojennego przywództwa dla dalszej agresji.

Taką właśnie metodę strategicznego rozkręcania wojny zastosował imperializm amerykański w Korei i podobnym planem kieruje się w swej polityce w stosunku do Niemiec.

U podstaw amerykańskiej agresji zbrojnej w Korei i amerykańskiej polityki w Niemczech zach. spoczywają te same brzoźne interesy imperialistycznych miliardów. Nie na darmo wysoki komisarz USA dla Niemiec zach., Mac Cloy oświadczył rok temu: „To co robimy obecnie w Niemczech, pokrywa się w istocie z tym, co robimy w Korei”.

I niewątpliwie, właśnie dla podkreślenia tego ścisłego związku pomiędzy polityką imperialistyczną w Korei i w Niemczech zach., mianowano ostatnio głównodowodzącym armii atlantyckiej gen. Ridgwaya.

Omałując politykę mocarstw zach. wobec Niemiec, mówca stwierdza:

Imperialistom chodzi o to, by Niemcy bili się i umierały za interesy magnatów Wall Street. Jednak tysiące Niemców, którzy żyją w okupowanych strefach zach. zdają sobie sprawę z cynizmu polityki imperialistycznej i nie chcą być o interesy Morgana, ani nie chcą umierać dla zarobków Kruppa. Dlatego przeciw tym nastrojom antywojennym dużej części społeczeństwa niemieckiego na zachodzie władze okupacyjne i zaprzędany im rząd polski prowadzi z jednej strony politykę refaszyzacji Niemiec zach., politykę otwartego terroru policyjnego; z drugiej zaś strony posługują się dla swych celów przewrotną polityką rozbudzania i podsycają w Niemczech tendencje so-

Nasze ziemie zachodnie — to my wszyscy

Akcja rewizjonistyczna wymierzona przeciw narodowi polskiemu stała się głównym orężem niemieckiej reakcji i dzisiaj adnauerowska propaganda usiłuje właśnie przy pomocy szerzenia hasel rewizjonistycznych i hasel nienawiści do Polski przygotować mocny grunt dla wskrzeszenia niemieckiego militarizmu.

My natomiast powiadamy: przynależność Ziemi Odzyskanych do Polski jest faktem historycznym, nieodwracalnym i ostatecznym (długotrwałe okłaski).

Nasze Ziemie Odzyskane — to my wszyscy, cały naród polski. Naród polski, który w swojej ludowej Konstytucji zagwarantował nienaruszalność swych granic. Naród polski, który nigdy nie pozwolił, aby kilkudziesięciu miliardów i ich satelitów spłacało kosztem naszej ojczyzny haniebną dług zacłagnięty u hitlerowskich generałów i reakcyjnych zdrajców narodu niemieckiego.

Kto jest za rewizją naszych zachodnich granic ten jest wrogiem całego polskiego narodu. Tak stawiamy tę sprawę, ponieważ właśnie obecne granice są nieodłącznie związane z bytem naszego kraju i wszelkie plany rewizjonistyczne imperialistów godzą w sam byt Polski, w samo letnienie naszego narodu. Przez każdy metr naszej ziemi przepływa nurt tego samego życia, które kształtuje cały nasz kraj. KADZY METR NASZEJ OJCZYZNY JEST SERCEM NASZEJ OJCZYZNY.

Wiemy komu i z jakich przyczyn nie podoba się Polska Ludowa. Znamy naszych wrogów. Znamy cyniczne metody ich walki i te ukryte, a oplanane ze stumilionowego funduszu trumanowskiego dla zdrajców swych ojczyzn, dla szpiegów i prowokatorów. Znamy na wylot wszystkich wrogów naszej ojczyzny bez względu na to, skąd ich głos dochodzi: z imperialistycznych gabinetów ministerialnych, z neohitlerowskiej mównicy w bońskim Bundestagu, z radia „Głosu Ameryki”, z Watykanu, ze zdradzieckich klik, z naszej zaprzędanej imperialistycznej emigracji, czy też z kół naszej reakcji wewnętrznej.

Ale ani wrzaski kłamliwe, i odwetowej propagandy, ani fakt, że dla Watykanu Gdańsk, Wrocław i Szczecin ciągle leżą oficjalnie w granicach Niemiec, ani działalność naszych emigrantów używanych jako ścierek do najbrudniejszych posług, ani plotki szerzone tu i tam w kraju przez wrogów wewnętrznych nie mogą cofnąć historii, nie mogą zmienić nieodwracalnego faktu, tego mianowicie faktu, że Ziemie Zachodnie należą do Polski i należą do niej będą! (Długotrwałe okłaski).

Wreszcie roku 1939 więcej w naszej historii nie powtórzmy. Polska z trzeciego roku planu 6-letniego, Polska — której gospodarzem jest cały naród nie jest już Polską sprzed lat kilkunastu.

Jesteśmy dumni, że gwarantem naszej niepodległości, naszych osiągnięć, jest nie tylko każdy Polak patriota, lecz są miliony ludzi radzieckich, miliony naszych braci z krajów demokracji ludowej, miliony synów wielkiego narodu chińskiego, miliony ludzi pracy z Francji i Włoch, miliony ludzi pracy wszystkich narodów na całym świecie jednoczących się w szeregi obrońców pokoju (okłaski).

Wreszcie stoi przy naszej ojczyźnie nasz przyjaciel z NRD oraz ci wszyscy Niemcy z zachodu, którzy jako rzetelną niemiecką patriotę zakładają sprzeciw przeciwko podziałowi ich ojczyzny, żądając zlikwidowania „układu ogólnego” i utworzenia jednolitych, suwerennych i demokratycznych Niemiec (okłaski).

Naród polski popiera walkę patriotów niemieckich

Podkreślając historyczne znaczenie utworzenia pokojowej NRD cytując

100 tys. metalowców okręgu paryskiego strajkowało w obronie Republiki

PARYŻ (PAP). — We Francji trwa masowy ruch strajkowy — protestacyjny pod hasłem walki o uwolnienie Jacquesa Duclosa, Stila i innych uwiecznionych patriotów.

Pod tym hasłem dotychczas strajkowało 100 tys. metalowców w dep. Sekwany, 20 tys. — w dep. Seine et Oise, 7 tys. — w dep. Allier, 40 tys. — w dep. Rodanu, 20 tys. — w dep. Bouches du Rhone, 40 tys. — w dep. Nord oraz dziesiątki tys. metalowców i innych robotników w setkach fabryk.

W Brest zw. zaw. CGT proklamowały w poniedziałek dwugodzinny strajk protestacyjny.

W dep. Saone et Loire zastrajkowali metalowcy. O strajkach protestacyjnych donoszą z Macon, Carcasson-

oświadczenia prezydenta Piecka i premiera Grotewohla o stosunku Niemiec demokratycznych do Polski i do granicy na Odrze i Nysie — Andrzejewski mówi:

My ze swej strony — wszyscy polscy patrioci zjednoczeni w walce o sprawiedliwy pokój, możemy powiedzieć narodowi niemieckiemu: Stosunek do zagadnienia jednolitości narodu niemieckiego jest dzisiaj najlepszym kryterium dla oceny, czy ktoś chce pokoju i szczęścia w Europie i szczęścia dla swojej własnej ojczyzny. Kto kwestionuje prawo Niemców do zjednoczenia, suwerenności i demokratycznych Niemiec — ten wywołuje widmo wojny, kto uznaje to prawo — ochrania i umacnia pokój.

Naród polski chce ochraniać i umacniać pokój. Dlatego naród polski popiera i popierać nie przestanie wielką walkę patriotów niemieckich o zjednoczenie Niemiec.

Naród polski zdaje sobie sprawę, że popierając Niemców w ich walce zjednoczeniowej — rozbraja tym samym niemiecki militarizm. Dlatego naród polski solidaryzuje się całkowicie z treścią not radzieckich w sprawie Niemiec z marca, kwietnia i maja br.

Ze szczególną siłą braterskich uczuć naród polski pozdrawia patriotów Francji, Włoch, Niemiec zach. i innych narodów jeszcze poddanych uciskowi, którzy z narażeniem swej wolności, a często i życia stawiają bohaterski opór zdradzieckiej polityce swych rządów zaprzędanej interesom imperialistów. (Okłaski).

Pozdrawiamy bohatera Francji, przywódcę francuskiej klasy robotniczej Jacquesa Duclosa (okłaski). W osobie Jacquesa Duclosa pozdrawiamy wszystkich antyfaszystów wszystkich uciskanych narodów.

Zadania polskich obrońców pokoju

Zadaniem nas wszystkich — obrońców pokoju — jest umacniać naszą pracę i pogłębiać naszą pracę na każdym odcinku oraz umacniać i pogłębiać świadomość mas pracujących, występując z pełną odwagą patriotyczną wszędzie tam, gdzie wyniki pracy słabną lub nie nadążają za

Prowokacje imperialistycznej reakcji napotyka na zdecydowany opór ludów

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda” opublikował artykuł wstępny pt. „Przeciwko prowokacji reakcji imperialistycznej”. W artykule czytamy m. in.:

„Imperialiści amerykańscy i ich wspólnicy w zbrodniczym spisku przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu narodów wciągają przygotowania do nowej wojny światowej. Krwawe zbrodnie soldateski amerykańskiej na wyspie Kożedo, spisek boński z odwetową kliką Adenauera, porozumienie paryskie w sprawie wskrzeszenia Wehrmachtu hitlerowskiego, nieczysta faszyzmo-policyjna prowokacja, zorganizowana na rozkaz Waszyngtonu przez rządzące koła Francji przeciwko bojowej awangardzie demokratycznych i patriotycznych sił narodu francuskiego, przeciwko odkrytej chwałą Francuskiej Partii Komunistycznej — wszystkie te fakty demaskują agresywną knowanią imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Imperialiści spieszą się z przygotowaniem wojny. Boją się oni jednak swych narodów, które nie chcą wojny i walczą o utrzymanie pokoju. W strachu przed wciąganiem się w opór narodów podżegaczy wojenni, aby osiągnąć swe nikczemne cele, dążą do wzmocnienia swego zaplecza, stosując metody faszyzmo-policyjnego terroru i uciekają się do faszyzacji ustrojów swych krajów.

Dążąc do złamania wzrastającego oporu narodów wobec polityki rozpętania nowej wojny, imperialiści kierują głównym uderzeniem przeciwko najwrażliwszym i najbardziej oddanym obrońcom interesów narodowych, przeciwko najbardziej wytrwałym patriotom i najbardziej oddanym wojennym bojownikom o pokój i demokra-

stojącymi przed nimi zadaniami oraz występując z pełną odwagą patriotyczną przy każdej okazji, gdy niedostateczne uświadomienie jednostek lub wręcz zła wola wrogów wewnętrznych usiłują przy pomocy plotek i panikarstwa wprowadzać zamęt umysłów.

Pokój ludzkości nie jest łatwy do osiągnięcia i utrzymania. Pokój jest trudny do osiągnięcia i utrzymania.

Lecz spójrzcie w przeszłość i ożarnijcie drogi jakie w latach ostatnich przebył w walce o postęp zaważać cały świat jak i nasza ojczyzna.

I niech świadomość naszych osiągnięć dotychczasowych, niech świadomość trudności i ciężkich ofiar, świat jednak idzie naprzód zgodnie z potrzebami i pragnieniami mas pracujących, a nie według krwawych interesów faszyzmu, niech ta świadomość krzepiąca i wzmacnia, świadomość naszej międzynarodowej siły toruje nam drogę do osiągnięcia dalszych (burzliwe i długotrwałe okłaski).

W przegadanie sytuacji krajów obozu pokoju delegat polski wskazał, że w r. ub. nastąpił dalszy wzrost produkcji i dochodu narodowego w ZSRR, że kraje demokracji ludowej podwoiły i potroili w ciągu ub. r. swą produkcję przemysłową w porównaniu z produkcją przedwojenną. Polska zakończyła z powodzeniem drugi rok planu sześciolletniego. Plan tegoroczny przewiduje zwiększenie dochodu narodowego o 17 proc., a produkcji przemysłowej o ponad 22 proc. W r. ub. produkcja przemysłowa Polski osiągnęła 270 proc. w porównaniu z r. 1938.

Cytując statystyki ONZ min. Birecki wskazał że Polska wypędziła już

Zniesienie fundacji — Elektryfikacja wsi

(Dalszy ciąg ze str. 1)

najnowocześniejszy sprzęt do transportu i do przetworstwa młeka.

W głosowaniu Sejm dekretem zatwierdził jednomyślnie.

Pos. Szlęzak (SD) zreferował dekret o utworzeniu Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej, jako jednego ośrodka dyspozycyjnego, koordynującego całą gospodarkę materiałową kraju. W związku z koniecznością wprowadzenia kontroli właściwego wykorzystania środków materiałowych, dekret przewiduje również utworzenie w Centralnym Urzędzie Gospodarki Materiałowej — Państwowej Inspekcji Gospodarki Materiałowej.

W ostatnich pięciu punktach porządku dziennego Sejm zatwierdził dekret o częściowym zmianie dekretu o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Pracy — ref. pos. Kita (ZSL), dekret o zniesieniu fundacji — ref. pos. Wenclik (SD), dekret o zmianie ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli — ref. pos. Marzec (PZPR), dekret o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego ref. pos. Potapczuk (PZPR) oraz dekret o utworzeniu Centralnego Urzędu Geodezji i Kartografii.

Zniesienie fundacji znajduje uzasadnienie w tym, że w naszych warunkach straciły one swoje dawne znaczenie, bowiem Państwo Ludowe

przeznacza bardzo wysokie sumy na cele związane z rozwojem człowieka. Ponadto cele niektórych fundacji były sprzeczne z duchem naszego ustroju. W myśl dekretu — fundacje znosi się, a majątek ich przechodzi na własność państwa.

Zmiana ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli sprowadza się do poprawek, wynikających z reorganizacji dokonanej w tej dziedzinie, a mianowicie z powołania Centralnego Zarządu Elektryfikacji Rolnictwa. Posel-sprawozdawca podał jednocześnie szereg cyfr ilustrujących szybkie tempo elektryfikacji wsi w Polsce Ludowej. Podczas gdy w okresie rządów kapitalistycznych było zaledwie nieco ponad 1.200 elektryfikowanych gromad, liczba ta wzrosła przy końcu r. ub. do ponad 13 tys. Podczas gdy w omiotach 1950 roku brało udział 3.500 siłników elektrycznych, w r. b. — w samym tylko sektorze państwowym rolnictwa czynnych będzie 13 tys. siłników, co oprócz dalszego usprawnienia robót rolnych przynosi wielką oszczędność ropy. Państwo bierze udział w kosztach robót elektryfikacyjnych w ok. 60 proc. Udział chłopów rozkłada się na 6 rat półrocznych.

Na tym porządku dziennym posiedzenia Sejmu został wyczerpany.

O terminie następnego posiedzenia nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Ożywienie międzynarodowej współpracy gospodarczej leży w interesie pokoju i przyjaźni między narodami

Przemówienie delegata polskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). Zabierając głos w Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ podczas dyskusji nad sytuacją gospodarczą świata, delegat polski min. Birecki zestawiał chaos ekonomiczny, panujący w krajach związanych z gospodarką wojenną St. Zjednoczonych — ze stałym rozwojem gospodarczym Zw. Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej.

W przegadanie sytuacji krajów obozu pokoju delegat polski wskazał, że w r. ub. nastąpił dalszy wzrost produkcji i dochodu narodowego w ZSRR, że kraje demokracji ludowej podwoiły i potroili w ciągu ub. r. swą produkcję przemysłową w porównaniu z produkcją przedwojenną.

Polska zakończyła z powodzeniem drugi rok planu sześciolletniego. Plan tegoroczny przewiduje zwiększenie dochodu narodowego o 17 proc., a produkcji przemysłowej o ponad 22 proc. W r. ub. produkcja przemysłowa Polski osiągnęła 270 proc. w porównaniu z r. 1938.

Cytując statystyki ONZ min. Birecki wskazał że Polska wypędziła już

Włochy w produkcji stali na głowę ludności i zbliża się szybkimi krokami do W. Brytanii. W Polsce produkuje się obecnie na głowę ludności prawie tyleż węgla ile w Anglii, podczas gdy w r. 1937 Anglia produkowała na głowę ludności prawie pięć razy więcej węgla niż Polska. Wskazując na obrazy min. Birecki podkreślił, że jest ono możliwe tylko dzięki współpracy i bezinteresownej pomocy Zw. Radzieckiego i coraz ściślejszej współpracy z innymi krajami demokracji ludowej.

Plany gospodarcze Polski — powiedział min. Birecki — są jednocześnie dowodem walki narodu polskiego o pokój, o boku sił pokoju-

wych całego świata, przeciwko tym, którzy w imię egoistycznych interesów klasowych zamierzają sprokować wybuch nowej rzezi wojennej.

Przechodząc do sytuacji gospodarczej krajów kapitalistycznych, min. Birecki wskazał, że kraje te stoją w obliczu kryzysu spowodowanego wycięciem zbrojeń. Przyczyn obecnej sytuacji świata kapitalistycznego trzeba szukać w mechanizmie gospodarki St. Zjednoczonych.

Polityka wojenna St. Zjednoczonych natrafiła na rosnący opór narodów całego świata, które zdają sobie dobrze sprawę, do czego zmierzają odbudowa agresywnego Wehrmachtu w Europie i agresywnej armii japońskiej na Dalekim Wschodzie.

W zakończeniu min. Birecki stwierdził, że odpowiedzialność za kryzys gospodarczy w świecie kapitalistycznym spada przede wszystkim na St. Zjednoczone i rządy krajów należących do agresywnego bloku atlantyckiego. Poprawa możliwa jest tylko przez powrót do pokojowej polityki gospodarczej, do wzmożonej produkcji artykułów powszechnego użytku i normalizacji wymiany gospodarczej w skali światowej na zasadach równości i poszanowania wzajemnych interesów.

Radiu Gospodarczo-Społeczna ONZ — powiedział min. Birecki — może odegrać ważną rolę w dziedzinie rozszerzenia wymiany gospodarczej między wszystkimi krajami. Polska gotowa jest poprzeć w ONZ każdą konstruktywną propozycję, zmierzającą do ożywienia międzynarodowej współpracy gospodarczej, w przekonaniu, że taka współpraca byłaby wkładem do utrzymania pokoju i przyjaźni między narodami.

Przeciwnicy granicy na Odrze i Nysie są agentami amerykańskimi

Przemówienie przedstawicielki NRD Elli Schmidt

Zniszczenia Warszawy, 6 milionów ofiar, jakie poniosł naród polski, a które obciążają sumienie władców faszyzowskich i całego narodu niemieckiego, jest to dla nas przestroga, że nie wolno nam dopuścić do rozpętania raz jeszcze z ziemi niemieckiej takich zbrodni wobec innych narodów, a zarazem wobec narodu niemieckiego; jest to dla nas przypomnienie wielkiej odpowiedzialności, jaką ponosi naród niemiecki w chwili, gdy Adenauer popełnił wobec niego haniebną zdradę.

Na rozkaz Wall Street Adenauer, wspólnie z pełnomocnikiem miliardów amerykańskich, ministrem spraw zagranicznych USA, Achesonem, podpisał wojenny „układ ogólny”. Adenauer wyraził zgodę na to, by Niemcy zachodnie wyrekły się na długie lata, w myśl życzeń amerykańskich podżegaczy wojennych, swych najważniejszych praw do samookreślenia i swej suwerenności.

Wojenny „układ ogólny” wymierzony jest jednak nie tylko przeciwko narodowi niemieckiemu, lecz również przeciwko miłującemu pokój narodowi Europy, a przede wszystkim przeciw narodowi polskiemu.

Robotnicy, chłopci, kobiety, młodzież, inteligencja niemieckiej Republiki Demokratycznej nigdy nie pozwolą odebrać sobie swych dążeń. Jesteśmy gotowi bronić wszystkiego tego, co zbudowaliśmy z takim mozołem i w tak ciężkich warunkach po 1945 roku. To pogotowie obronne mas pracujących w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a także w Niemczech zachodnich, ujawniło się zwłaszcza w dniach ostatnich.

Gdy wzmocniamy Niemiecka Republikę Demokratyczną, gdy wzmocniamy nasze siły ekonomiczne wykonując plan 5-letni, gdy odnowimy sukcesy w naszym budownictwie — wnosimy tym samym nasz decydują-

cy wkład do walki przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” i stajemy się mocną ostoją patriotycznego ruchu pokojowego w Niemczech zachodnich i w Berlinie zachodnim.

Ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej w obrzynie większości uznaje dziś granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju. Tym zaś, którzy występują przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie, mówimy otwarcie, że działają oni na rzecz agentów amerykańskich.

Wzmocniając naszą granicę międzynarodową, przyczyniliśmy się również do dalszego umocnienia granicy pokoju na Odrze i Nysie, do której naruszenia nie wolno nigdy dopuścić. Jest to ustalona granica między naszymi obu krajami, granica, która służyć będzie dobrobytowi i szczęściu narodów polskiego i niemieckiego (okłaski).

Zadaniem naszym będzie rozwinięcie w całym Niemczech szerokiej akcji uświadamiającej o znaczeniu zbrojnej obrony Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wiemy, że mamy również dobrych sąsiadów, jak naród polski ze swą dzielną armią ludową, na której części stoi tak genialny dowódca, jak marszałek Rokossowski. Mamy też dobrych sąsiadów na południu — Republikę Czechosłowacką. Nasz pierwszy obronny pokojowej sięga od Łaby aż do Oceanu Spokojnego — obejmując niezwykłą potęgę Armii Radzieckiej z Generalissimusem Stalinem na czele (okłaski).

Pragniemy jednak pokojowego zjednoczenia Niemiec. Zadaniem naszym jest doprowadzić do powstania patriotycznego kierownictwa w Niemczech zachodnich.

Ostatnia nota Związku Radzieckiego do mocarstw zachodnich podkreśla znowu gotowość porozumienia w sprawie Niemiec.



W obronie ziem zachodnich, przeciw »układowi ogólnemu«



Ogólnopolska konferencja obrońców pokoju w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zach. i podpisania tzw. »układu ogólnego« odbyła się dn. 9 bm. w Warszawie. Na konferencję przybyli działacze ruchu obrońców pokoju ze wszystkich stron kraju — literaci, naukowcy, robotnicy, chłopci, księża i młodzież. Uczestnicy konferencji wzięli udział w wielkiej manifestacji ludu Warszawy, zorganizowanej przez Stołeczny Komitet Obrońców Pokoju w Hali Mirowskiej.

Ze wszystkich krańców Polski w sprawie dla każdego ważnej

Ludzie znani i ludzie nieznani. Tacy, o których wie cała Polska i tacy, którzy są tylko częścią bezimienną naszej wielkiej, narodowej rodziny. Obok Jarostawa Iwaszkiewicza stoi stara chłopka, gładko zaczesana. Obok rektora Kulczyńskiego — autochton z Opolszczyzny, uczestnik dwóch wojen światowych i trzech powstań górnośląskich.

Ludzi różnych zawodów i wieku zgromadziła ogólnopolska konferencja obrońców pokoju, zwolana uczoraj w Warszawie przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, o Niemcy zjednoczone, pokojowe i demokratyczne.

„Każdy metr naszej ziemi jest sercem naszej ziemi!... I nie nie zmienia fakt, że ziemię zachodnią należą do Polski i będą do niej należały!”

Burzą oklasków przyjmują zebrani te gorące słowa Jerzego Andrzejewskiego. Ogłębiamy się za siebie. Tworzą skupione, zacisnięte usta, oczy śledzące każde drgnienie warg mówcy.

110 młodych górników zdobyło stopień technika

7 bm. w Technikum Górniczym dla Absolwentów Szkół Przemysłowych Za wodowego Przemysłu Węglowego Nr 2 w Zabrze odbyła się uroczystość promowania i przekazania przemyślowi górnictwu pierwszych 110 absolwentów tej szkoły.

37 nowopromowanych techników otrzymało skierowania do pracy w kopalniach węgla, 36 do kopalń rud. 20 do budowy Miasta Warszawskiego. 14 przodowników nauki i pracy społecznej skierowano na wyższe studia górnicze, jednego na Un. Warszawski, 2 powołano do pracy w Min. Górnictwa.

Maszyny radzieckie dla fabryki w Starołęce

Do Starołęki nadchodzą ze Zw. Radzieckiego pierwsze maszyny dla powstającej tu wielkiej nowoczesnej Fabryki Maszyn Złaznych.

M. in. nadeszły: 30-tonowe nożycy gilotynowe do cięcia żelaza, nowoczesne tokarki, elektrowózki i młot pneumatyczny. Maszyny te służyć będą do produkcji urządzeń przyszłych działów produkcyjnych zakładów.

Papież Pius XII w świetle własnych przemówień i listów

ROSZURA Andrzej Nowickiego: „Papież Pius XII w świetle własnych przemówień i listów” (str. 91, wyd. „Książka i Wiedza”, 1952) — to przede wszystkim cytaty, świetnie wybrane, a niekiedy i wyszerpane — z podaniem daty, tytułu dzieła, tomu i strony, skąd cytaty zostały zaczerpnięte. Rzeczowy komentarz węższy ujawia lekturę, ukazuje tło historyczne i powiązania wydarzeń politycznych. Własne słowa Piusa XII lub komentarze miarodajnego w Watykanie „Osservatore Romano” czy wypowiedzi starszych katolików, same przez się stanowią zbiór nieodpartych dowodów politycznej działalności obecnego papieża — i kierunku tej działalności. Na szczególne podkreślenie zasługują dokonania przez Nowickiego dużej pracy wyboru dokumentów z ogromnego materiału, przede wszystkim zaś z sześciu tomów przemówień Piusa XII (lata 1945 — 1950, „Atti e discorsi di Pio XII” — wyd. zakładu drukarskich Górecki Sw. Pawła w Rzymie).

Jakże postać wyłania się ze słów Piusa XII? Postać obrońcy klas wyzyskujących.

Niektóre fragmenty jego przemówień mogłyby być równie dobrze fragmentami przemówień jakiegokolwiek polityka reżimu obszarowo-burżuazyjnego: apoteoza banków kapitalistycznych i polityki politycznej; udowodnienie, że zawód finansisty czy polityka w państwie kapitalistycznym może być także „z prawdziwym duchem ewangelicznym”, lub „podnieście się do godności służby Bożej”; wywołanie do głosowania na listy chadeckie w wyborach do wielkiego parlamentu, uparte głoszenie nienaruszalności wielkiej własności ziemskiej czy przemysłowej (i to w kraju, gdzie miliony bezrobotnych i miliony bezrolnych cierpią głód); pozwolenie niezależnym związkom zawodowym, czy nawet wskazywanie — choć w metaforycznej formie — drog dywersji w ruchu robotniczym — oto liczne przykłady politycznych wystąpień, apeli o ściśle określonym kierunku.

Różnica jest tylko jedna: świecki polityk burżuazyjny nie mógłby straszyć grzechem śmiertelnym — np. za powstrzymanie się od głosowania na chadeckie — i nie mógłby udzielać polityki błogosławieństw.

Inaczej zgola przemawia papież do wyzyskiwanych. Zaleca cierpliwość w znoszeniu niedoli, zaleca rozwijanie zaradków z pracodawcami za pomocą

Jean Guillemot
Korespondent „Humanité” w Polsce

Lud francuski wysnuwa wnioski

(Artykuł napisany specjalnie dla „Życia”)

Odwiedziłem wzgórza, gdzie padli w ataku na Cytadellę Poznańską bohaterzy żołnierze Armii Czerwonej. Dziś wznoszą się tam pomiędzy zielonymi trawnikami przetykanymi pękami różnokolorowego, przesyconego zapachem kwiecia, niezliczone kamienne obeliski z czerwonymi gwiazdami. Na grobach czytaliśmy imiona naszych braci, poległych po to, by narodzić się wolne. Czytaliśmy daty. Boje toczyły się w styczniu 1945 r. Jednakże są i napisy, które mówią, że spoczywają tu ludzie poległi po zakończeniu wojny. Tak się właśnie stało z kapitanem Michałem Smorodskim, urodzonym w 1897 roku, a zabitym 27 marca 1946 roku, zabitym poje przez fałszywe, dla którego koniec wojny nie oznaczał końca jego rojeń. Niedobitki fałszyzmu czuły się zachęcone do prowadzenia dalszej walki przez całokształt polityki amerykańskiej zarówno przed jak po zwycięskim zakończeniu wojny.

Faszystowski zbrojca kapłana Smorodskiego myślał w Poznaniu to

samo, co wykrzykiwali bandyci Wehrmachtu, wycofując się ku wschodowi Francji na przełomie sierpnia i września 1944 roku: „Powróćmy, podejmijmy wojnę na nowo w oparciu o Amerykanów”. Niektóre wypowiedzi ówczesne upoważniały ich do tej postawy. Wojenne plany Elsenhowera nie przewidywały bowiem żadnych wojskowych operacji dla uwolnienia Paryża, oblężonego centrum przeżył, przegrupował i zapośredniczył cofającego się Wehrmachtu. Dowództwo amerykańskie nie chciało zniszczyć hitlerowskich sił zbrojnych. Popychało je niekiedy ku wschodowi, aby mogły być użyte przeciwko wojskom radzieckim, które przygotowywały się do oswobodzenia Polski lewobrzeżnej. Zwycięskie powstanie paryskiego ludu zmusiło Elsenhowera do zmiany tych planów. Wyzwał to zresztą sam.

Jacques Duclos, ścigany dzisiaj przez nienawiść amerykańskich imperialistów i przez weteranów faszyzmu, takich jak Pinay — był duszą, nieustraszoną wódem i organizatorem tej wielkiej historycznej akcji ludowej.

Ten właśnie fakt tłumaczy wiele faktów dzisiejszych...

„Powróćmy pod osłoną ognia” — groził Francuzom hitlerowcy w sierpniu i wrześniu 1944 roku, kiedy to rabowali przechodniom na ulicy rowery, aby jak najszybciej uciekać.

Bieg dalszych wydarzeń pozornie przyniósł im rację. Dziś we Francji o prawicy z Oradour nie są sądzić; Ramcke, krt Brestu, został uwolniony wraz z wielu mu podobnymi. Pod pretekstem „uspokojenia” opinii Vincent Auriant zastosował wobec tysięcy zdrajców ojczyzny prawo łaski i wciąż w imię „uspokojenia” opinii (faszystów i reakcjonistów wszystkich odcieli) włożono do cel więziennych, opróżnionych po zbrodniach, setki patryotów, którym zarzuca się ich... patryotyzm. Z pomocą Schumana magnat Rukry znowu zawiązał arsenał wojenny, a

wojska neofaszystowskie mogą swobodnie kwatrować we francuskich miastach, dzięki planowi Plevina tzw. „armii europejskiej” i „układowi ogólnemu”, wcielającemu Niemcy Zachodnie do sił zbrojnych paktu atlantyckiego. Francja zaś obdarzona jest rządem, któremu przewodniczy jeden z byłych „radców narodowych” Pétaina.

Ale to wszystko stanowi jedną stronę medalu.

Jest i druga strona. Widzimy na niej wyrzeźbione postaci i sceny, które mogłyby otrzymać w odniesieniu do tamtej strony medalu taki tytuł: „Daleka jest droga od ust do brzozy pucharu...”

Kapitałści francuscy, amerykańscy okupanci i upelnomocniony przez nich Pinay widzą stale rosnące przed sobą przeszkody, potężną zapórę, którą jest zjednoczona akcja robotników i wszystkich przyjańców pokoju. Akcja ta już teraz budzi w nich przerażenie, a jeśli się jeszcze rozwinie, położy kres ich bezmyślnym marzeniom o wojnie.

Robotnicy francuscy nie wzdrgają się przed wysiłkiem. Przypomnijmy. Pierwsze potężne starcia, które były bojowym apelem do mobilizacji sił robotniczych i demokratycznych przeciwko planowi Marshalla, w obronie niepodległości — odbyły się w czasie wielkiego strajku górników z końcem 1948 roku.

Jules Moch, „socjalistyczny” minister spraw wewnętrznych mimo woli ujawnił wówczas rzeczywistą doniosłość bohaterskiej walki górników poprzez swe prawdziwie wojenne komunikaty codzienne, w których wciąż mowa była „o wojskowych ruchach otaczających i osaczających” o „terenach zdobytych”, o „atakach ponownych w oparciu o czołgi i zmotoryzowane karabiny maszynowe” przeciwko „napastnikom” itd. Ten Cavaignac — na mniejszą skalę przygotowywał grunt pod przyszłą okupację amerykańską. Jednakże zastosowane przez Mocha gwałty nie zastraszają francuskich górników, których zaufanie do partii Maurice Thoreza i do CGT pozostaje nienaruszone.

Istnieje we Francji bardzo szeroki ruch obrońców pokoju. Kościeniem ruchu jest klasa robotnicza. Wprawdzie amerykańska okupacja rozszerza się coraz bardziej, jednakże wzrasta jeszcze bardziej opór ludu.

Masy chłopskie również manifestują w obronie swej ziemi, wywołując na to, aby budować lotniska, składy materiałów wojennych i amerykańskie bazy wszelkiego rodzaju. Uliczne manifestacje połączone ze zwycięstwami — fakt nowy — starcami z profeszorską policją, wielokrotnie się w ciągu ostatnich miesięcy, a w szczególności przybrały na sile z chwilą przybycia do Francji Ridgway’a.

Robotnicy — zjednoczeni — strajkują. Oczywiście stopień bojowości poszczególnych oddziałów mas ludowych jest różny, zależnie od miejscowości, od zawodu. Manifestacje przybierają różnorodny charakter. Jednakże ruch w swej całości nieprzerwanie ROŚNIE.

Masowe strajki z 4 czerwca — strajki na miejscu pracy — w imię uwolnienia Jacques Duclos i André Stila, dany początek akcji, która się bezustannie rozszerza.

Hamieby sposób, w jaki rząd Pinaya zmienił dobór oskarżeń przeciwko Duclos i Stilowi — to pierwszy wynik potężnego nacisku mas ludowych. Chaotyczność posunięć Pinaya i jego ministrów świadczy, jak bardzo są oni zakłopotani i bezradni.

General Cavalgnac zorganizował krwawą masakrę robotników Paryża w czerwcu 1848 roku.

ni. Te „pocztowe gołębie” (znalezione w samochodzie Duclos), które w rezultacie okazały się poczytywymi, jadalnymi gołąbkami — aby to stwierdzić, radzący głupcy musieli uciec się do... autopsji (tj. do sekcji anatomicznej) — idiotyczne oskarżenie o przysięganiu na „gorącym uczynku”, oskarżenie rzucane przeciwko człowiekowi zatrzymanemu trzy godziny po „występnym” manifestacjach; ów „spisek przeciwko bezpieczeństwu państwa”, tak trudny do wykazania, że nawet dziś jeszcze akta sprawy nie zostały przedstawione w całości adwokatowi obrony — oto bzdury, które wskazują, jak bardzo zakłopotany jest Pinay i jego ludz. Jowisz, powiada, odcinając temu rozum, kogo chce zgubić. Trzymamy za kmiernier twarzą garścią robotników, rząd Pinaya bełkocze. Przypicie czas, że będzie zmuszony uwolnić trzymanych bezprawnie za kratami zakładników.

Robotnicy francuscy wiedzą, że nie są osamotnieni w tej wielkiej bitwie o demokrację i pokój. Przykład Związku Radzieckiego, niewzruszonego bastionu pokoju, gdzie wznoszone są potężne budowle komunizmu; przykład wyzwolonych Chin, przykład Polski i innych państw demokracji ludowej, śmiało budujących fundamenty socjalizmu; bohaterska walka ludów uciskanych przez imperializm — rozwierają przed naszym narodem szerokie perspektywy. Jego własne doświadczenie uczy go, że odzyskanie niezależności narodowej i utrzymanie pokoju jest możliwe jedynie pod warunkiem obezwładnienia wielkiej burżuazji. Lud francuski jest właśnie w trakcie wysnuwania wszystkich wniosków z tej prawdy, która przenika z każdym dniem coraz głębiej.

POROZMAWIAJMY

Skoro ja nie śpię...

Skoro ja nie śpię — to czemu inni mieliby się wylegiwać w łóżkach. Ja mogłem (am) wstać o piątej z rana, to mogę przecież wykończyć wolny czas przed północą do pracy i np. na podwórku — służę przeciw wszystkim — narząd nieco drzewa czy wytrępać dokładnie fotele i dywany.

Skoro ja nie śpię, bo cierpię na bezsenność, to czemu inni mieliby zażywać — chyba niezauważonego — wycieczek do łóżka? A zresztą jeszcze nikomu nie zaszkodziła muzyka ani pogadanka radiowa. Ja mam choć postuchad radia — widzę, nie jestem żaden sobok — niech postuchają go wszyscy lokatorzy mojego i okolicznych domów. Wieczory są ciepłe, okna pootwierane, w letnim powietrzu tak przyjemnie i... daleko niesie się głos. Głos aparatu radiowego, nastawionego na pełny regulator.

Skoro ja nie śpię...

Cóż z tego, że ty nie śpisz, obywatelu, czy obywatelko!

Cóż z tego, że jesteś t. zw. „ranym ptaszkiem”, czy też t. zw. „nocnym Markiem”!

Wokoło ciebie są ludzie, którzy śpią, a raczej chcą spać. Są tacy, których praca, np. nocna, wymaga dłuższego wycieczek rano. Są tacy, którzy odwrotnie, chcą zasnąć już wczesnym wieczorem.

Możesz nie spać, obywatelu, czy obywatelko. Twoje prawo. Ale zachowuj się cicho, kulturalnie, nie przeszkadzaj innym. Bo ci inni mają z kolei prawo tego, aby cię nie domagać.

Weź to pod uwagę, obywatelu i obywatelko. Prosi cię o to w imieniu niewyspanych i niedospianych mieszkańców

(mir-par).

FAKTY DNIA

Głosy bojowników Kożedo

Przekradając się przez linię frontu, narażając się codziennie na okrutną śmierć z rąk śpiących amerykańsko-lisymanowskich, grupa południowych Koreańczyków dotarła na teren rządzone przez władzę ludową. Była to sztafeta partyzancka, która przywołała z sobą apel podpisany przez 6223 żołnierzy i oficerów koreańskiej armii, znajdujących się jako jeńcy wojenni w obozie na wyspie Kożedo.

Apel ten podaje do wiadomości opinii publicznej świata szereg nowych danych o zbrodniach popełnionych przez Amerykanów. Dowództwo amerykańskie wszelkimi siłami stara się pomniejszyć okrucieństwa popełnione na jeńcach wojennych. Tak więc 20 maja komunikat amerykański donosił, że w obozie na Kożedo doszło ostatnio do dwóch „nowych zająć, którym „położono kres”. Szczegółów komunikat amerykański nie podał, ale szczegółowo to zawarte są we wspomnianym apelu, który stwierdza, że 18 maja 1952 roku zamordowano w sektorze Nr 76 — 13 jeńców. Tego samego dnia w sektorze Nr 77 Amerykanie zastosowali przeciwko jeńcom gazy, w wyniku czego 34 jeńców poniosło śmierć, a 46 uległo zatruciu.

19 maja w sektorze Nr. 66 Amerykanie ogłosili, że jeńcy pragnący powrócić do Korei północnej mają się zebrać wokół obozu i być gotowi do wejścia na okręt. W nadziei, że powrócą do ojczyzny, wszyscy jeńcy zebrał się wokół obozu. Wówczas żołnierze amerykańscy otworzyli do nich

ogień z karabinów maszynowych i mitraliżów, 127 jeńców zostało zabitych. 20 i 21 maja Amerykanie zwołali ponad tysiąc naszych towarzyszy do strażnicy i do komendy obozu, gdzie przeprowadzono śledztwo w sprawie repatriacji na zasadzie tzw. „dobrowolności”. Po tym śledztwie do obozu powróciły 422 osoby. Twierdzą, ich były zakrwawione, ciała pokryte ranami od bagników, niektórzy mieli polamane ręce.

21 maja komendant obozu na Kożedo przyniósł, że „przed paru dniami amerykański sierżant zastrzelił jednego jeńca”. Apel przywieziony na teren wolnej Korei przez sztafetę partyzancką stwierdza, że 22 maja zabito 88 jeńców, a raniono 39. Tenże apel donosi, że 23 maja kacz odrabiali głowy kilku jeńcom. Głowy zostały wywieszane na widoku publiczny na drzewach. Tego samego dnia 18 jeńców zostało zabitych prądem elektrycznym.

Wymienione fakty nie stanowią całości apelu, który przytacza więcej szczegółów. Wszystkie świadczą o tym, że faszyści amerykańscy dorównali już swoim poprzednikom hitlerowskim. Sztafeta zaś bohaterów południowo-koreańskich, która przedarła się przez linię frontu, żeby zanieść prawdę światu o bestialstwie amerykańskich, świadczą, że jeńcy z Kożedo nie są osamotnieni również w Południowej Korei, że z nimi jest bohaterski lud całej Korei.

Wymienione fakty nie stanowią całości apelu, który przytacza więcej szczegółów. Wszystkie świadczą o tym, że faszyści amerykańscy dorównali już swoim poprzednikom hitlerowskim. Sztafeta zaś bohaterów południowo-koreańskich, która przedarła się przez linię frontu, żeby zanieść prawdę światu o bestialstwie amerykańskich, świadczą, że jeńcy z Kożedo nie są osamotnieni również w Południowej Korei, że z nimi jest bohaterski lud całej Korei.

Zgodność Piusa XII z „ekscelencją” imperializmu amerykańskiego nie jest tylko teoretyczna. Truman uwalnia zbrodniarzy wojennych, a Pius XII, osłaniając hitlerowskich ludobójców, oświadcza:

„Na cóż nam się przyda wiedzieć, kto ponosi odpowiedzialność?” (za II wojnę światową i za obozy zagłady — dop. red.).

Tę zgodność poglądu i taktyki widzi my również w sprawach Polski. Kardynał Pacelli, dzisiejszy papież Pius XII, popierał militarystkę i rewizjonizm niemiecki, skryształizowany wreszcie w fałszywie hitlerowskim. Dziś wspiera imperializm amerykański i sprzymierza z nim pogrobowców Hitlera. Toż nie uznaje naszych granic zachodnich, błogosławi rewizjonizm i odwołanie hitlerowców i neohitlerowców, z Adenauerem na czele. Równocześnie dąży do rozbięcia jedności społeczeństwa polskiego, do siania wrogości wobec władzy ludowej. Tak np. w liście do episkopatu polskiego Pius XII pisze, że w Polsce „dotąd toczy się walka „hierarchii” przeciw tym, którzy rządzą światem ciemnością” (sic!), uznaje prawa biskupów niemieckich do polskich diecezji zachodnich. Słowem, zapewnia, złożonego rzeszników kapitalistów amerykańskich, Trumanowi, Pius XII dotrzymuje.

Doskonała skądinąd praca Nowickiego posiada jednak pewną lukę. Nowicki

ki nie przytoczył, ani nie omówił dokładnie niektórych dokumentów antypolskiej działalności papieża, jak np. oświadczenia listu z 1 marca 1948 do biskupów niemieckich, żądającego cofnięcia granic na Odrze i Nysie. Pominął także nie jest słuszne, choć Nowicki uzasadnia to faktem, że przekład polski listu jest znany i łatwo jest dostępny. W pracy, jakiej podjął się i jaką sumiennie wykonał autor omawianej broszury, tego rodzaju podstawowy dokument powinien się być znaleźć.

Czy postępowanie Piusa XII aprobowane jest przez myśliczyli katolików? Nowicki przytacza encyklikę „Humani generis” z dn. 12 sierpnia 1950 roku, skierowaną przeciw „nowym prądom w obozie katolickim”.

Nawet „wśród duchowieństwa... szerzy się w sposób coraz bardziej poważny i niepokojący powiew duch nowości” — stwierdza Pius XII — „Oskarża się Kościół o reakcyjność... o to, że zdradza doktrynę Chrystusa”. „Oskarża się Stolicę Apostolską i Kościół Katolicki, że pragnie nowej pogody wojennej”. „Oskarża się papieża, że chce, aby wybuchła wojna i współuczucie z pewnym wielkim i potężnym mocarstwem”.

Codziennie fakty oraz liczne dokumenty, cytowane również w pracy Nowickiego, potwierdzają słuszność zarzutów, wspomnianych przez Piusa XII. Coraz więcej ludzi wierzących zaczyna dostrzegać przepaść między sprawami wiary i religii a POLITYKĄ WATYKANU.

Wiesław Chojński

Szlakiem reklamacji

O zamykach, które błyskawicznie się psują

Łódź, w czerwcu.

Opinie większości kierowników uspo-
leczonych sklepów, które odwiedzi-
my, były na ogół zgodne.

Najwięcej skarg i reklamacji z po-
wodu wybrakowanego towaru mamy
w związku z obuwem. Zimą zaś i wczesną
wiosną klienci narzekali na jakość obu-
wia gumowego, zwłaszcza na zamki
błyskawiczne w damskich butach.

Zgodnie też skarżyli się kierownicy
sklepów na to, że fabryki produkujące
gumowe obuwie nie dotrzymują 2-ty-
godniowego terminu załatwienia reklama-
cji.

Kierownik jednego z warszawskich
domów towarowych na Mokotowie przy-
toczył na dowód arkusze interwencyj-
ne, z których wynikało, że Łódzka Fa-
bryka Wyrobów Gumowych od marca
do tej pory nie odesłała zreperowanych
butów.

Wybraliśmy się więc do Łodzi.

Zarzut się potwierdza

Zarzut potwierdził się na miejscu.
Istotnie, magazyn fabryki po brzo-
wypionym jest sterami tekturowych
puł, a w każdym z nich znajduje się
kilka lub nawet kilkanaście sztuk dan-
skich butów, oczekujących na reperację.

Oglądaliśmy kolejno każdy z nich, szu-
kając przyczyn reklamacji. Ale na
pierwszy rzut oka brak się niewidoczne.
W sukurs przychodził magazynier. Od-
gina zakładkę, zakrywającą błyskawicz-
ny zamek i wskazuje nań palcem.

— Zamki!
Istotnie, trzeba nie wtem jakichś sił,
żeby przesunąć suwakami po stalowych
zębach ekspresu. Zaciął się i ani go
rusz. Oglądaliśmy następny but. Tu su-

(Od naszego specjalnego wystawnika)

wak ślizga się idealnie po ząbkach, ma
jednak tę zasadniczą wadę, że ząbków
nie „czepia. Bierzymy trzeci but i za-
glądamy pod zakładkę. Tu znów w bly-
skawicznym zamku brakuje paru ząb-
ków.

Przejrzeliśmy tak kilkanaście par bu-
tów i w każdym z nich odkryliśmy tę sa-
mą wadę: źle funkcjonujące, lub w o-
góle niefunkcjonujące zamki błyskawic-
zne, o których klienci powiadają zło-
śliwie, że swoją nazwę zawdzięczają
temu, iż błyskawicznie się psują.

— Jak więc widzieli — mówi kie-
rowniczka kontroli technicznej inż. Ku-
la — znaczna część reklamacji klientów
nie wynika z naszej winy, ale z winy
dostawcy zamków błyskawicznych: Łód-
zkiej Zakłady Przemysłu Guzikar-
sko-Galanterijnego.

— W tym roku — mówi dalej inż.
Kula — otrzymujemy zamki z Cieszy-
na. Te są o wiele lepsze, choć wykony-
wane z tego samego surowca. Obecnie
Łódzkie Zakłady robią próby zamków z
różnych wytopów stali. Na razie próby
dają pomyślne wyniki. Może więc i
Łódź poprawi wreszcie jakość swych
ekspresów...

Po nitce do kłębka

Ze sklepów szlak reklamacji wiódł do
Łódzkiej Fabryki Wyrobów Gumowych,
z Fabryki Wyrobów Gumowych ten sam
szlak wiedzie do zakładów produkują-
cych zamki błyskawiczne.

Pójdźmy więc dalej tym szlakiem, po
nitce do kłębka.

Do kłębka jednak dojść nie łatwo. Bo
oto kierownik zakładów produkujących

zamki błyskawiczne, rozkłada ręce i
mówi:

— Tak, to prawda. Zamki nasze nie
stoją na poziomie, ale...

I tu wymieniał tzw. „obiektywne“
przyczyny, do których m.in. zalicza
nieodpowiednią jakość dostarczanej ta-
śmy, nie zawsze odpowiednio trwałe
kordeliki (sznurówki, na których za-
mocowywane są ząbki ekspresów), no i
surowiec na wyrob ząbków, czyli tzw.
lamelki.

Niewątpliwie są to przyczyny, które
wywierają wpływ na jakość zamków
błyskawicznych. Ale czy całą winę za
partackie wady można zwać na
karb tych „obiektywnych“ przyczyn?

Stanowczo nie. Winę za złą jakość
ekspresów ponosi w pierwszym rzędzie
kierownictwo zakładu, bo za mało sta-
nowczo dopominało się o lepszą taśmę,
o bardziej trwały kordelik, o zbadanie
stopu, z którego wytwarzane są lamelki.
Słowem, nie wykazywało dostatecznej
troski o jakość zamków błyskawicznych
i lekceważyło reklamacje.

A kontrola techniczna? Kontrola, któ-
ra ma czuwać w ciągu całego cyklu
produkcyjnego, a na końcu cyklu wni-
kliwie badać każdy produkt, by nie wy-
puścić z zakładu wybrakowanego to-
waru?

Kontrola techniczna, tak międzyope-
racyjna, jak i kontrola końcowa prakty-
cznie nie istniały.

Nie więc dziwnie, że Łódzka Fabry-
ka Wyrobów Gumowych otrzymywała
partie zamków błyskawicznych, w któ-
rych co trzeci, czy czwarty zamek oka-
zywał się bezwartościowy. Nie też
dziwnie, że przeciętnie w ciągu ub.
roku do Łódzkiej Fabryki Wyrobów Gu-
mowych wpływało po 3.500 reklamacji
miesięcznie, w czym olbrzymią część
stanowiły reklamacje na zamki błyska-
wiczne.

Kierownictwo Zakładów, wyrabiają-
cych ekspresy, przynajmniej się teraz sa-
mokrytycznie do zaniechań w produk-
cji zamków błyskawicznych i rozpocze-
cie usprawniać proces produkcyjny. Siu-
szenie te usprawnienia rozpoczęto od
ustanowienia kontroli technicznej, która
bada obecnie każdy zamek błyskawiczny
przed wypuszczeniem go na rynek.
Zwrócono się też do Gliwickiego Insty-
tutu o zbadanie właściwości metalu, u-
żywanego do wyrobu zamków błyska-
wicznych.

Te usprawnienia dają już wyniki. O-
glądaliśmy opinię z ostatnio przesłanej do
L. F. W. G. partii 300 zamków błyska-
wicznych i dowiadujemy się, że w ca-
łej tej partii nie znalazłoby ani jedno-
go zamka wybrakowanego.

Tak więc świtają symptomy poprawy.
Oby tylko nie skończyło się na przed-
świacie.

Terminy muszą być dotrzymane

Wracamy znów do Łódzkiej Fabryki
Wyrobów Gumowych. Niepokoją nas
bowiem olbrzymie ilości reklamowane-
go towaru, które oglądaliśmy w maga-
zynie.

— Jak długo leżą?

W dziale kontroli technicznej podają
nam składowe z reklamacjami. Gruby,

dużych rozmiarów skoroszyt z arkusza-
mi reklamacyjnymi. Każdy z tych arku-
szy zawiera wiele rubryk: kto reklamuje,
jaki powód reklamacji, numer, datę...

Przeglądając daty reklamacji dowia-
dujemy się, że terminy załatwienia re-
klamacji, nieraz zupełnie drobnych, są
bardzo długie. Niektóre reklamacje leżą
niezałatwione od 3 czy 4 miesięcy...

Inż. Kula tłumaczy:

— Nie możemy nadążyć z naprawą
tych butów. Zwłaszcza, że prawie
wszystkie niezałatwione reklamacje do-
tyczą naprawy zamków błyskawicznych.
A warsztat naprawy tych zamków za-
walony jest wprost pracą. Trzeba bo-
wiem reperować i te zamki, które psują
się w trakcie cyklu produkcyjnego. A
przecież — kończy usprawiedliwiająco
— a przecież zła jakość zamków to nie
nasza wina...

Tak, zła jakość zamków to niewąt-
pliwie wina zakładów produkujących te
zamki. Ale winą Łódzkiej Fabryki Wy-
robów Gumowych jest to, że niezbyt
wnikliwie kontrolowała zamki przy ich
odbiorze i przy końcu cyklu produkcyj-
nego. W ten sposób bowiem stała się
ona pośrednikiem w wypuszczaniu par-
tackiej roboty na rynek.

I dlatego żadnego usprawiedliwienia
nie znajduje fakt, że reklamacje klien-
tów leżą niezałatwione przez 3 czy 4
miesiące. Nie znajduje usprawiedliwie-
nia, bo nabywca towarów uspołeczni-
o produkcji w uspołecznionych skle-
pach nie może tracić przez to, że jedna
fabryka składa winę na drugą.

Obie są w tym wypadku współwinni
i obie ponoszą odpowiedzialność za to,
co jest szkodziem gospodarczym i
społecznym.

Solidarna jest wina — solidarna po-
winna być odpowiedzialność. Dlatego w
ciągu jak najkrótszego okresu czasu o-
bie fabryki muszą zlikwidować w cało-
ści reklamacje i remanenty, a w przy-
szłości wszelkie reklamacje załatwiać
w przepisowym 2-tygodniowym termi-
nie.

A przede wszystkim nie dopuszczaj-
do tego, aby klient potrzebował rekla-
mować.

L. Kołodziejczyk

NASI korespondenci i Czytelnicy PISZA

W walce o jakość nie widać Rady Zakładowej

W walce o jakość produkcji duże za-
danie ma przed sobą Dział Kontroli
Technicznej naszej fabryki. O podnie-
sienie jakości produkcji walczą on prze-
d wszystkim przez brak pracy. Mamy tu
trudności — poziom zawodowy braka-
rzy jest niejednokrotnie. Brak pracy to
wielki robotnik naszej fabryki, który
wyróżnił się dobrą pracą. Ukończył
oni wprawdzie specjalny kurs, który dał
im szczerpe wiadomości.

Kierownictwo DKT, zdając sobie
sprawę z tych braków, zaczęło ich do-
kładać. Służną formą stały się cod-
zienne odprawy, na których kierownik
DKT omawia sprawy jakości, słucha
sprawozdań, udziela wyjaśnień i rad.

Drugim działem pracy DKT jest labo-
ratorium — sprawdzanie surowców,
półfabrykatów i wyrobów gotowych
pod względem składu chemicznego. Tu
odbywają się zebrań (co 2 tygodnie).
Dużą bołką laboratorium jest brak je-
dnolitych norm składu chemicznego na
surowce, półfabrykaty i wyroby gotowe.
Nie wszystkie też zarządzenia i okólni-
ki Centralnego Zarządu Przem. Cukier-
niczego dochodzą do kierownictwa DKT,
co powoduje brak orientacji w wielu
sprawach.

Pomocą w walce o jakość są specja-
lne gabloty, w których umieszcza się te
wyroby, że wskazaniem, kto je wyko-
nał. Gdy wyrób nie ma już braków, wy-
wieszamy go w drugiej gablocie, opisu-

Odsłonięcie pomnika Kochanowskiego i otwarcie Domu Kultury w Czarnolesiu

W Warszawie odbędzie się 14 bm.
konferencja literacka, poświęcona
twórczości Jana Kochanowskiego. Na
konferencji referaty wygłoszą dr
Ziomek, prof. Taszycki i prof. Wa-
zyk.

15 bm. w czasie uroczystego zja-
zdu literatów, nastąpi odsłonięcie po-
mnika Jana Kochanowskiego w jego
rodzinnej wsi Czarnolesie oraz uro-
czyste otwarcie Domu Kultury. O-
twarcie będzie również wystawą, po-
święconą życiu i twórczości Kocha-
nowskiego.

W części artystycznej obchodu u-
jrzymy inscenizowane recytacje utwo-
rów Kochanowskiego, a następnie je-
go „Sobotki“ w wykonaniu zespołu
ludowego z Masłowa. Odbędzie się
również koncert kieleckiej orkiestry
symfonicznej i chórów z Masłowa pod
dyrykcją Jana Pieniążka. Poza tym
wystąpi zespół taneczny Starachow-
ickiego Domu Kultury. Na zakoń-
czenie odbędzie się zabawa ludowa.

Uroczystość będzie transmitowana
przez radio i filmowana.

Wycieczki na imprezę organizuje
Zw. Samopomocy Chłopskiej, Okr.
Rady Zw. Zaw., zakłady pracy oraz
Orbis. Przewidywany jest zjazd ok. 5
tys. osób. (Z.W.)

Książki dla wszystkich

Maria Konopni.ka — poe.ka ludu

W ogromnym dorobku wydawniczym
Polski powojennej poważną pozycję zaj-
mują wznowienia dzieł klasyków naszej
literatury — Kraszewskiego, Jeża, Pru-
sa, Orzeszkowej, Dygasińskiego, Sien-
kiewicza, Żeromskiego i innych. Roz-
chodzą się one w dziesiątkach tysięcy
egzemplarzy w różnych wydaniach:
zbiorowych, popularnych, szkolnych.

Wśród wznowień klasyków, szczególnie
bliskie i drogie są całemu narodowi u-
twory Marii Konopnickiej (1842-1910),
poetki, która w okresie ucisku narodo-
wego i społecznego ukazywała w swych
utworach nędzę, poniewierkę mas ludo-
wych i żądała dla nich sprawiedliwości.
Zarówno w poematach i wierszach, jak
i nowelach dawała zawsze Konopnicka
wyraz swej miłości do ludu, swojej
wiary niezłomnej w jego zwycięstwo
jako gospodarza kraju.

Niezależnie od licznych popularnych
wydań dzieł Konopnickiej, które od
1945 roku raz po raz ukazują się na
półkach księgarskich, wychodzą też jej
Pisma Wybrane nakładem „Książki i
Wiedzy“, pod redakcją I. Śliwińskiej
(proza) i S. R. Dobrowolskiego (poe-
zja). Dotychczas ukazały się tomy I —
4, obejmujące utwory nowelistyczne, i
tom 6 zawierający poezję.

Tom I, z portretem poetki, poprze-
dzony został wstępem S. R. Dobrowol-
skiego, w którym autor w pięknej for-
mie kreśli obraz drogi twórczej Ko-
nopnickiej i mówi o znaczeniu dzieła
tej wielkiej poetki ludu polskiego dla
dzisiejszego czytelnika. Tom ten (w ce-
nie 2 zł 60) obejmuje cykl „Cztery no-
wele“, należący do najświetniejszych ch-
pod względem artystycznym utworów Konop-
nickiej. Tomy: 2 (2 zł 1,50), 3 (2 zł 80)
i 4 (2 zł 90) zawierają nowele ludowe i
mieszane, a także i felietony
poetki pisane podczas podróży za gra-
nicą.

W nowelach tych i obrazkach Konop-
nicka kreśli przede wszystkim sylwetki
prostycho ludu i przedstawia ich niedo-
łę i beznadziejne położenie w ustroju ka-
pitalistycznym. Występuje w nich gło-
bokie współczucie poetki dla biednych i
pokrzywdzonych oraz silny ton pesymiz-
mu, który w związku z epoką Konop-
nickiej stanowi jednak element postę-
powy, gdyż jest wyrazem buntu i pro-
testu przeciwko ustrojowi niesprawie-
dliwości i gwałtu.

Tom 6 Pism Konopnickiej (2 zł 60) za-
wiera wybór najpiękniejszych jej wierszy
lirowych, a wśród nich niejedną
dotychczas prawie nieznaną. W tomie
tym znajdują się oczywiście i najbar-
dziej rozpowszechnione, umiłowane
przez lud wiersze, jak „Na furankę“,
„Na przegu“, „A kto ciebie, ty wierzbi-
no“, „Przed sądem“ i wiele, wiele in-
nych o serdecznej, wzruszającej nuci
i głęboko społecznej myśli.

A. Tań

Bolesław Wójcicki
PRAWDA
O
KATYNI
str. 108 2 zł 6—
„CZYTELNIA“ K 10369-1

2 godziny spóźnienia

Od dłuższego czasu na budowlach
Muranowa powstają przebiegłe brygady
murarskich, z powodu nieterminowego
dostarczania zaprawy. Np. 7 i 9 bm.
były dłuższe przebiegi na blokach 18a,
57a, 136, 30a, b i c.

Winę za ten stan ponoszą Zakłady
Transportowe BMW, które przysyłały
samochody po zaprawę do Bazy Cen-
tralnego Mieszania częstokroć z dwu —
a nawet z trzygodziennym opóźnieniem.
Ponadto wywrotki bardzo często ulega-
ją uszkodzeniom wskutek niewłaściwe-

go przygotowania technicznego w
warsztatach Zakładów Transportowych.
Wydział Transportowy ZBM W-2 wielo-
krotnie już interweniował w Zakła-
dach Transportowych w tej sprawie —
lecz bez skutku.

Wszystkie samochody — wywrotki po-
winny być podstawiane po zaprawę w
Bazie Centralnego Mieszania punktual-
nie o godz. 6 rano i muszą być odpo-
wiednio przygotowane pod względem
technicznym.

R. Kuciński
ZBM W-2

24 najlepsze zespoły wiejskie na festiwalowych finałach w Warszawie

W trzech teatrach stołecznych: „Ate-
neum“, „Domu Wojska“ i „Ludowym“
rozpoczęły się 9 bm. finały Festiwalu
Sztuk Polskich dla zespołów wiejskich.
W finałach biorą udział 24 naj-
lepsze zespoły wyłonione w elimina-
cjach powiatowych i wojewódzkich spo-
śród 1.591 amatorskich grup wiejskich,
zgłoszonych do Festiwalu.

W pierwszym dniu finałów wystąpiły
zespoły z gromad: Staw, woj. Szczeci-
ński („Zaprzęgi konia“), spółdzielnia pro-
dukcyjna Sokolka, woj. Olsztyn („Przy-
mujemy o 8.30“), Lubstowo, woj. Gdańsk
(„Tama“), Ludwinów, woj. Kraków
(„Wczoraj i przedwczoraj“), Rychnów

dek, woj. Kraków („Zwycięstwo“), De-
bowa Łąka, woj. Zielona Góra („Za-
pręgi konia“), Ninków, woj. Kielce
(„W rodzinny dom“), spółd. prod.
Brzezina, woj. Opole („Tama“), Koino,
woj. Olsztyn („Dożynki w Grzybowej“),
Bodanów, woj. warszawski („Było to
w Lublinie“), Wisła, woj. Katowice
(„Razem, zespołem, gromadą“), Sypki,
woj. Białystok („Zaprzęgi konia“),
Wojasów, woj. Rzeszów („Wodewil war-
szawski“), Mielen, woj. Gdańsk („Mo-
ralność pani Dulskiej“), Kłomnica, woj.
Łódź („Niemy“).

Wyniki Festiwalu ogłoszone będą 11
bm. W dniu tym o godz. 19 wystąpi na
scenie Teatru Narodowego zespół wy-
różniony pierwszą nagrodą. (Wys.)



Wincenty Postawa westchnął głęboko i machnął fająką w kierunku obór-
ki. Ruszył za nią. Wrota były otwarte, wejście zagradzała niska bramka
z krótko przyciętych żerdzi. Zamiast zwykłego ciepłego zapachu obórki,
powiał ich duszący zaduch stępszał już padliny, mocz i odradzający smród
rozkładającego się ścierwa. Czarna chmura mchu z brzęczeniem uniosła się
z ziemi. W oddzielnym zagrodach leżały cztery krowy z nogami sztywno
sterczącymi, z bruchami wzdętymi jak balony, z czarnymi językami, wy-
walonymi z pysków, z wybitnymi nieruchomymi oczyma, na których
roito się od much. W małym koju w ciemnym kącie ciskała się do ściany
biała koza, świecąc demonicznymi ślepiami i męcząc żałością.

Bagar bez słowa podszedł do kozy, odwiązał ją i wyprowadził na dwór;
wszyscy ustąpili mu z drogi.

Wypędzić ją gdzieś na pastwisko — powiedział do chłopców, którzy
zaniechawszy swej przyjaźni się do dorosłych.

— A więc teraz widzisz — odezwał się Postawa. Najpierw ciętą, a te-
raz krowy. Dwie z nich były ciętą, te, które dostałem w zamian za ciętą.
Jedna miała się cięcić około Bożego Narodzenia, druga w zapusty.

Bagar rozejrzął się po błądzących twarzach wokół siebie i nagle usławił
domu sobie, że zacięła pięści, aż mu się paznokcie wbijały w dłoń. Szyb-
ko zatarł ręce i jednocześnie zawstydił się tego ruchu, wyrażającego
w innych okolicznościach zadowolenie; wobec tego chwycił za guzik przy
marynarce i zaczął nim kręcić zapamiętałe. Postawa podniosła fartych
do oczu i znów się rozszalała.

— Człowiek by mordował, kiedy to widzi! — wybuchnął Pepik Palka.
— Jeżeli chodzi o krowy — odezwał się Bagar — to dostaniesz inne.
Ale to nie wszystko.

— Nic nie chce! — krzyknęła przenikliwym głosem Postawa. — Chęć
się stąd wynieść! Najpierw ciętą, teraz krowy, a dziś w nocy mogą za-
mordować nas, albo nam podpalać dach nad głową!

— Po co by mieli mordować? — uspokajał ją Bagar. — Zaradzimy
temu!

— Wy zaradzicie, akurat! Łatwo wam mówić! Siedzicie na ratuszu
w środku miasta. Spróbujcie tu pomieszkować! Nie chce o niczym słyszeć!
Wydaje się!

— Kobieto, opamiętaj się! — odezwał się Wincenty Postawa. — Zacho-
wuj się jak szalona. Dokąd chcesz iść?

— Gdziekolwiek, wszystko mi jedno! — szlochała Postawa. — Ach,
dlaczego zgodziłam się na ten twój pomysł! Trzeba było zostać na miejscu!

— I bledować i harować na innych za pół darmo!

— Nie harowałabym bez końca. Wreszcie i nam by dali pole.

— Pole, pole. A chłupa? Mieszkałabym pod miedzą, albo na drodze?

— Daj mi święty spokój! Nie zostanę tu i już!

Wincenty Postawa wyjął fająkę z ust, drugą ręką rozważnym ruchem zdjął
z głowy przetłuszczoną czapkę, która wydawała się być jego nierozłączną
częścią, podniósł ją wysoko nad głowę i nagle z rozmachem cisnął ją o zie-
mię, aż płaśnieło i zakurzyło się; rzadkie włosy myślego koloru zjeżyły mu
się na głowie czaszce.

— Dość tego! — krzyknął. — Nigdzie się nie wyniesiemy! — Nikt się
przeprowadzać nie będzie! Jeszcze ja tu jestem i nikt mi nie śmie powie-
dzić, że się przestraszyłem kilku parzywych szkopów!

Maria Postawa znówu przycisnęła brzeg fartucha do oczu i zaniósła
się płaczem. Obaj chłopcy podskoczyli, razem podnieśli czapkę i podali ją
ojcu. Postawa wsadził ją na głowę, nie otrzepując nawet z kurzu.

— Nie płaczcie — pocieszał Bagar kobietę. — Po co płakać? Nie będzie
tak źle. Znajdziemy jakąś radę.

— Daj jej spokój, niech beczy skoro nie innego nie umie — burknął
Wincenty Postawa z zawziętością małego chłopaka.

— No i co? Powinien by tu być pan wachmistrz Janouch, prawda? —
zwrócił się Bagar do Palki.

— Już ja mu powiem — odparł młodzieniec — w pięty mu pójdzie!

— Kłinek, chcesz pójść z nim? — spytał Bagar swego pomocnika.

— Obejdziecie Dolinkę. Za godzinę, żeby mi tu byli wszyscy gospodarze na
podwórzu! Zaczekaj; Niech także przywiozą cztery wozy i łopaty!

Nie chciał wejść do mieszkania. Wyszedł za Klinkiem i Palką poza
wrota i usiadł na deskach, ułożonych pod murem stodół. Poodpryskiwany
tynk leżał na ziemi w większych i mniejszych okrucach, obnażone cegły
nasiąknięte słonecznym ciepłem wydylały je teraz, zmieszane ze swym
własnym ostrym zapachem, jak usypiający pijak. Wzgórze nad Dolinką
czerniało i ubrało się w żółtą lamówkę, powycinaną w zabki wierzcho-

kami świerków. Gdzieś głębiej na równinach lub w przełęczach dolin mo-
że jeszcze świecić słońce, ale tu kładły się już wieczorne cienie.

Dolinkę trudno było nazwać wsią. Ponad dwadzieścia domków przycup-
nięto wzdłuż drogi pod zboczem i spoglądało na łany swych sławianych
pól, ześlizgujących się ze zbocza na zbocze, niby przypływ wracający od
górnych brzegów. Szare eternitowe dachy, szare, poobijane mury, wzbud-
zały uczucie obcości w sercu.

Bagar złożył ręce na kolanach i palił papierosa, spowijając twarz
w kłęby duszącego dymu. Słyszał spoza bramy głos Postawy, przepikłiw
krzyk jego żony, uspokajające dogadywanie dziewcząt. Ciągłe jeszcze sprze-
czali się, czy odejść stąd, czy zostać. Ale nie mogą odejść, to jest jasne.
Są to dobrzy ludzie, jest konieczne, żeby zostali właśnie tutaj, jak oni
i stawili fundament. Przypomni sobie tylko, jak przedko sprzątnął zbo-
że, jak zaczął orać, zaledwie postawili etogi, jaki jest u nich porządek na
podwórzu. Już ja ich stąd nie puszcza, choćbym miał wysiedzieć od razu
całą Dolinkę.

— Ja, jakie tam znówu ja? Na tobie zależy tylko wtedy, kiedy trzeba
coś zrobić. Nie przyzw. zajął się myśleć, co byś ty zrobił, tylko myślił za-
wsze o tym, co należy zrobić. Nie bądź zarozumiały, a przede wszystkim
nie myśl, że tu jesteś jakimś władcą. Robisz, co musisz robić, decydujesz,
bo musisz decydować, i bądź jednocześnie przygotowany, że kiedyś możesz
za to porządnie oberwać.

Widział jak Palka i Klinek wędrują ścieżkami, od jednego domu do
drugiego. Dolaływało do niego wściekle ujadanie psów, czasem skrzypie-
cie furtki. Wyobrażał sobie z jakim przyjęciem spotykają się Palka i Kli-
nek. Gdyby mogli, chłopcy szczerzyliby na nich zęby, gdyby się nie bali,
skoczyliby im do gardła. Ale czy tego nie robią? Ciętą i krowy Postawy.
Jego żona ma słuszną. Pomyśl tylko, jak ona tu żyje! Skoro przekroczy
próg swego domu, nie widzi jednego przyjaznego spojrzenia, nie słyszy je-
dnego przyjaznego słowa. Nie rozumie w ogóle co naokoło niej mówią.
Moga przechrzodzić kolo niej i mówić o tym, że ja na przykład zamordują,
albo że podpalą im dach nad głową. Przecież ona może przypuszczać, że
właśnie tylko o tym mówią! Ale tym niemniej nie wolno im stąd odejść.
Przysięgli pierwsi i są doskonałymi osadnikami.

Palka i Klinek wrócili; na drodze pod zboczem słychać było grzyzt kół
drabiniastych wołów.

— Już idą — oznajmił Klinek. — Trzeba było widzieć, jakie mieli mi-
ny. Ale napędziły im stracha!

Postawa wyszedł przed wrota, chłopcy i dziewczęta wysuwali za nim
głowy.

D.

Wybieramy delegatów na Złot

Młodzież Warszawy w tych dniach wybierze swoich przedstawicieli na lipcowy zjazd młodych przewodników pracy. Delegatów ze szkół poczynają od jutra do 15 bm. Delegaci z fabryk i zakładów pracy z dzielnic Śródmieście będą wybierani w terminie od 20 do 30 bm. W tych samych terminach odbywać się będą wybory delegatów na Złot również w pozostałych dzielnicach stolicy. (tp).

Pokaz modeli latających przełożony na czwartek

Kilka tysięcy warszawiaków przybyło w ub. niedzielę na kiermasz lotniczy. Jednym z magnesów była wielka zabawa taneczna, połączona z występami artystycznymi. Drugi magnes — zapowiadany pokaz modeli latających — zawodził zwiedzających. Pokaz nie odbył się z powodu zbyt silnego wiatru. Został on przełożony na czwartek, 12 bież. miesiąca.

Chyba wszyscy zwiedzający zatrzymali się przy samolotach „Szpak 4”. Wiele z nich jednak zainteresowanie swoje posunęło aż do wchodzenia na samolot i kręcenia śmigłem, co może spowodować uszkodzenie maszyny. Organizatorzy kiermaszu powinni temu zapobiec.

W czwartek, na kiermaszu odbędą się przełoty samolotów sportowych, pokazy modeli latających oraz zapisy do Ligi Lotniczej, a także zabawa połączona z występami artystów. (rt).

W pogoni za Kusocińskim

Rekordowe postępy długodystansowców

Rekordy Kusocińskiego jeszcze przed rokiem wydawały się lekkoatletom najtrudniejszymi pozycjami na liście najlepszych polskich wyników. Bo co tu dużo gadać, wyniki Kusocińskiego jeszcze dziś zapewniłyby temu, co je osiągnie, miejsce w ekstraklasie światowej. Taki np. rezultat 30:11,4 na 10 km dawał jeszcze w Londynie medal olimpijski. Nie zły to wypadek, bo ten zabrał Zatópek z czasem 29:59,6, ale srebrny.

Ale nasi długodystansowcy zrobili w ciągu roku wielkie postępy. Z odległych pozycji na liście 10 najlepszych wyników w każdej konkurencji przesuwały się oni na miejsca coraz bliższe wynikom Kusocińskiego. W niedziele ubiegłą w Walcu startowali w biegu na 3000 m Szwargot i Mańkowski, a więc biegacze nie najlepsi na tym dystansie (ustępują Grajowi i kto wie czy nie Krzyszkowiakowi). Wynik tego spotkania był rewelacyjny. Szwargot i Mańkowski skończyli bieg w jednakowym czasie 8:31, co daje im miejsce czołowe wśród najlepszych wyników polskich w historii naszej lekkoatletyki. Młodzi zawodnicy osią-

Notatnik łódzki

O ogródkach bez... ogródek

(Od własnego korespondenta)

Nie mają łódzianie szczęścia do lokali gastronomicznych. Ani do tych w ogródkach, ani do otwartej przestrzeni, ani do tych zamkniętych podwójnie. Dlaczego podwójnie? Raz, że taki jest ich charakter (lokal zamknięty), dwa, że od czterech lat, jak np. „Sim” czy „Tabarin”, nie mogą doczekać się otwarcia (zamknięty lokal).

Człowiek chętnie zjadłby coś na świeżym powietrzu. Ano, spróbuj posilić się w reprezentacyjnym ogródku „Tivoli”. „Remonik” — oznajmia ci na miejscu. Ale dlaczego tak spóźniony? Sądząc po stanie robót, ogródek nie będzie otwarty wcześniej niż 1 lipca. A więc dwa piękne miesiące maj i czerwiec przepadły. Tak jak poprzednie dwa lata...

Łódź ma jeszcze jeden taki rezeruar zieleni w samym centrum miasta, przystosowany do celów kulinarno-gastronomicznych. W „Sielance” przy ul. Piotrkowskiej 40 wszystko jest gotowe. I parkiet do tańca, i klomby, i weranda. Ale i tu nie jest jeszcze otwarty, bo ogródek otwiera swe podwoje dopiero o 4-ej po południu.

Na razie jedynym normalnie czynnym lokalem na świeżym powietrzu jest w Łodzi bar „Pod malpą”. Ale znajduje się on w ZOO, a ZOO jest daleko od miasta. Poza tym nie każdy chce uzależniać zjedzenie białego od obejrzenia wielbłąda czy skądinąd poczytanie słownictwa Magdy.

Ale plany są, owszem: otwarcia letniej restauracji na Wiśniowej Górze, stółki przy basenie „Włókniarza” na Kilińskiego, innej na trasie Łódź — Zgierz. Ale to są tylko plany, rezultat zaś jest taki, że mimo istnienia szeregu ogródków letnich, łódzianie nie mają gdzie posilić się na świeżym powietrzu. A chyba najwyższy już czas, żeby

oddać do użytku każdy ogródek. I to trzeba powiedzieć dyrekcji LZG bez o g r ó d e k i

ZALOZYMY PLOMBĘ?
Zalozyliśmy już jedną plombę na Sienkiewicza pod 104, teraz zakładamy dwie przy ul. Napiórskiego 1 i Abramowskiego 43... Później zaplombujemy jeszcze 23 placów, co da Łódź ponad 2 tysiące nowych izb mieszkalnych.

W pierwszej chwili nie mogłem się zorientować o co chodzi. Mowa jest o plombach, a tu nagle wyskakują izby mieszkalne! I jak można zaplombować... place?

Wszystko jest jednak w porządku. Rozmowa toczyła się w wydziale gospodarki mieszkaniowej Prez. Rady Narodowej m. Łodzi, a tematem jej był nowy rodzaj budownictwa, tzw. budownictwo plombowe. W Łodzi znajduje się wiele pustych placów, które bynajmniej nie podnoszą wyglądu miasta. Położone są one między budynkami, niektóre powstały po wyburzonych domach, na niektórych wznoszą się jeszcze ślany szczytowie. Otóż urbaniscy łódzcy postanowili zabudować te tereny, zaplombować je, jak to się nazywa w języku fachowców.

Pierwszą taką „plombę” wysokości, bagatela, czterech pięter, założono na

10 tys. uczniów zdaje egzaminy

Po raz pierwszy w naszym szkolnictwie 10 tys. warszawskich uczniów siódmych klas przystąpiło wczoraj, 9 bm. do egzaminu ukończenia szkoły podstawowej.

Pierwszego dnia uczniowie pisali przez 45 minut dyktando. Dziś we wszystkich szkołach odbędzie się egzamin pisemny — wypracowanie z języka polskiego. 11 bm. uczniowie będą zdawać egzamin pisemny z matematyki.

Miedzy 12 a 21 b. m. trwać będą egzaminy ustne z języka polskiego, matematyki i nauki o Polsce i świecie współczesnym. (ec).

ODPOWIEDZI REDAKCJI

DOROTA B. — Dokładnych informacji udzielił Pan Centralne Biuro Obsługi Zagranicznej PPR „Orbis” — ul. Bracka 16.

WŁ. DOMASZEWSKI — W odpowiedzi na korespondencję Waszą dyrekcja WSS zawiadomiła nas, że po przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie braku niektórych artykułów w bufele w kłnie „Atlant”, zostanie winę kierowniczką, który udzielił nagany.

JERZY HEM-EL. Dyrekcja MPK zawiadomiła nas, iż po przesłuchaniu wskazanych przez Pana świadków, ukażą konduktorkę Nr. 8934 za nieogłaszanie o bra-

Odpowiedzi prawnika

CYKLOP. Pyta Pan, czy pracodawca upoważniony jest rozwiązać umowę o pracę pracownika umysłowego w przypadku, gdy pracownik ten po 2,5 miesięcznej chorobie powrócił do pracy, nastąpił jednak po kilku dniach znów zachorował i poszedł do szpitala.

Trzymiesięczny okres choroby, uprawniający do rozwiązania umowy o pracę, należy rozumieć jako okres nieprzerwanego, ciągłego też po przerwie choroby, choćby krótkotrwałej, podczas której pracownik wykonywał pracę, należy liczyć okres choroby od początku. Odpowiedź więc na postawione pytanie jest taka, że pracodawca nie jest uprawniony w opisanym przypadku do rozwiązania umowy. Oczywiście, inna byłaby sytuacja, gdyby można było udowodnić pracownikowi, że działał w złej wierze.

tentyczne wydarzenia naszych czasów, bohaterami — nie zawodowi aktorzy, lecz zwykli ludzie z kopalni, warsztatów, ludzie pokazywani w żywym, reportażowym ujęciu.

Praca w wytwórni przebiega dwoma torami. Pierwszy prowadzi do starych materiałów archiwalnych, kronik filmowych itp. Tylko te prace, i to wyjątkowo, gdy chodzi o filmy historyczne — robi się na miejscu. Reszta najważniejsza — to praca na zewnątrz. Głównym bowiem zadaniem i ambicją wytwórni jest chwytanie na gorąco najistotniejszych przejawów naszego życia, naszej pracy.

— Nasz film musi być żywym dokumentem naszych czasów — powiedział jeden z pracowników Wytwórni. — Aby stworzyć taki „żywy dokument” — nie można przecież siedzieć w atelier...

Dlatego też operatorów i reżyserów z Wytwórni Filmów Dokumentalnych spotkać można przy pracy wszędzie — na budowie, w mieszkaniu robotniczym, w fabryce, czy spółdzielni produkcyjnej, a rzadko tylko... w samej Wytwórni. Jeden wychwycił właśnie realizację filmu o kopalni. Drugi tkwi już od tygodni w Państwowych Ośrodkach Maszynowych.

A w atelier? — Tu się odbywa zazwyczaj „ostatnia faza” produkcji filmu. A więc — selekcjonowanie nakręconego gdzieś w terenie materiału oraz montaż.

Od tarczy do tarczy, szumiąc cicho przewija się filmowa taśma. A tymczasem — siedzący przy stole montażysta śledzi na niewielkim ekraniku „akcję”. Gdy potrzeba wyrzucić jakiś zbędny szczegół — ciecnie nożyczkami i śles tam kłatek — „wycięcia”. Dopiero gdy „surowy” montaż jest już gotowy — przystąpić można

ul. Sienkiewicza 104. Następne dwie „plomby” przy ul. Napiórskiego 1 i Abramowskiego 43, które są w robocie, mają po trzy piętra.

Budownictwo plombowe, w odróżnieniu od ZOR-owskiego, które skupia się w jednym miejscu, jest rozproszone. Wykorzystywane są przede wszystkim place o pełnym uzbrojeniu, mające już przewody kanalizacyjne, wodociągowe, gazowe, to ułatwia pracę i znakomicie obniża koszty budowy.

KURACJA W PORĘ
Dziurawe, przeciekające dachy to utrapienie Łódzi, toteż główny nacisk w akcji remontowej kładzie się na ich naprawę. W akcji tej coraz większy udział biorą sami lokatorzy. „My wam materiał a wy pracę” oto hasło, które skupiło już do czynnej współpracy wiele komitetów domowych.

Lokatorzy z ul. Włocławskiego 71, Piotrkowskiej 9, Sienkiewicza 155, Andrzeja Struga 35, sami w wolnych od pracy godzinach, pokrywili swe dachy papą i smołą, otrzymując bezpłatnie z Zarządu Budynków Mieszkaniowych. W innych domach dokonano własnymi siłami remontu bram, ubikacji itp.

Ale nie wszystkie komitety pracują jak należy. Komitet z ul. Andrzeja Struga 33, pobrął w ub. roku duże ilości materiału i do dnia dzisiejszego nie wywiązał się z zadania. Dotyczy to też komitetu z ul. Gdańskiej 18, gdzie nie tknięto nawet palcem, aby wykerzystać otrzymane materiały budowlane. A skutkiem nie dającego sobie ręki, w najbliższym roku obydwie te domy wymagają jedynie drobnej naprawy, teraz zaś konieczność zakwalifikowania ich już do remontu kapitalnego, który trwa bez porównania dłużej i bez porównania drożej kosztuje.

W magazynach ZBM-ów leży pod dostatkiem papy, smoły, lepkur, rur spustowych i innego materiału, potrzebnego do napraw domów. Jeśli komitety domowe zakrzętną nie należyce koleje sprawy, można będzie w tym sezonie wyremontować dodatkowo, ponad plan, około pół tysiąca dachów.

Trzeba tylko o jednym pamiętać. Uszkodzony budynek daje się znakomicie porównać z chorym człowiekiem. W jednym, jak i w drugim wypadku chodzi po prostu o to, żeby w porę zastosować środki zaradcze. Bo gdy w pierwszym stadium wystarczy drobny zabieg, później, w razie zlekceważenia, niebezpieczeństwa, nie pomoże już nawet kosztowna i długotrwała kuracja!

Adam Ochocki

ku wolnych miejsc w wozie, za odmowę okazania numeru służbowego oraz niewłaściwe odnoszenie się do pasażerów.

D. PRZYSIECKA — Celem otrzymania karty zezwalającej na wyjazd łódzianinami do Włocławka, należy zgłosić się do specjalnych komisji przy Zarządzeniach Sportowych. Komisje te, uprawnione do egzaminowania i wydawania kart, urzędują już na Piwnym Mieście — Wai Miedzeszyński i Piwny Stół. Kom. Kult. Fiz. — ul. Rozbrat 26 w godz. 18-19 (tylko do 20 bm). W najbliższych dniach będą urzędować na wszystkich przystankach sportowych wodnych (Wai Miedzeszyński).

R. K. ZYRARDÓW — Otrzymałmy wyjaśnienie Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zyrardowie, iż stan sanitarny posesji przy ul. Jasnol 5 uległ całkowitej poprawie od 1.11 br. wskutek zwiększenia taboru asenizacyjnego o jeden wózek mechaniczny.

RADIO

Na dzień 11 czerwca 1952 r. (środa)

Na fal 1322 m.
Program dnia 6.00 15.35 Wiadomości 6.00 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.20 Koncert 6.00 15.35 Wszechnica Radiowa 6.30 Wałce w wyk. orkiestr symf. 7.20 Tańce i pieśni radzieckie 7.35 Pieśni różnych narodów 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Muzyka baletowa 8.20 Koncert 9.40 Od melodii do melodii 10.35 Maurycy Moezkowski: Suita na dwie skrzypce i fortepian

do „wyglądania” jak mówią montażyści — czyli do ostatecznego retuszu montażowego.

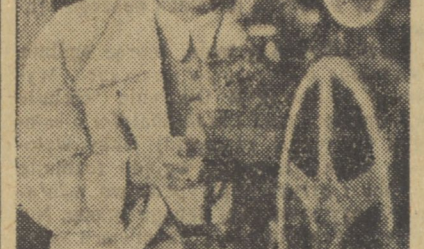
— Proszę popatrzeć, jaki świetny sprzęt mamy obecnie — mówi jeden z najlepszych montażyistów w Wytwórni — Wacław Kazimierzczak.

Jesteśmy niedyskretni i zgładzamy Kazimierzczakowi przez ramię, na to co ma on właśnie na warsztacie.

— Będzie to wstawka przedtłotowa do najbliższej kroniki — objaśnia montażyista. Na makroskopijnym ekranie migają szybko uśmiecnięte buziaki dzieci ze szkoły TPD nr 12 w Warszawie, która dla uczczenia Złotu Młodych Przewodników zobowiązała się...

...ale to zobaczymy już wkrótce na ekranach „normalnych” kin.

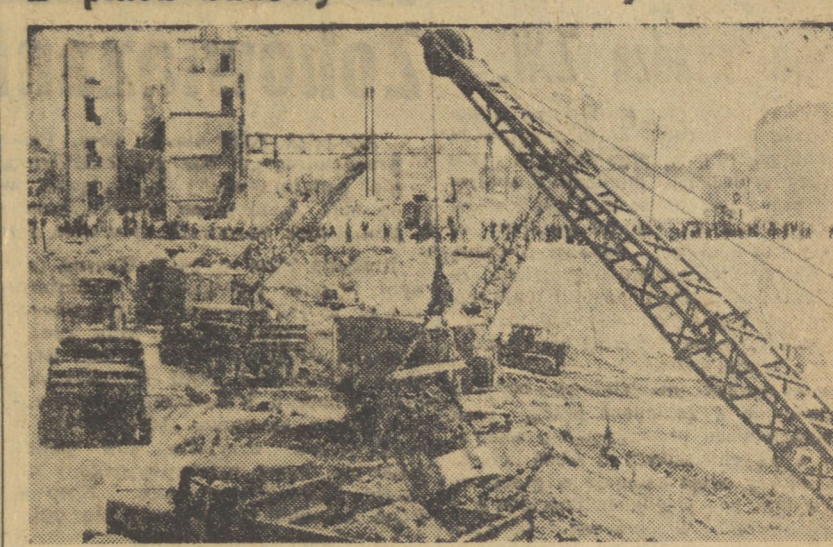
(Wys.)



Ta piękna, lśniąca maszyna na pierwszym planie — to nowoczesna radziecka „Moviola” do montowania tekstów. Obsługują ją montażyści, Barbara Wywerka.

Foto: W. Piotrowski

Z placu budowy Pałacu Kultury i Nauki



Przeszło 9 metrów w głąb wryły się już radzieckie koparki przygotowane wykop pod główną, najwyżej szczyt Pałacu Kultury i Nauki. Pracuje ich tu dużo — z każdym niemal dniem przybywa przecież ze Związku Radzieckiego coraz więcej maszyn i sprzętu.

Codziennie ponad 2500 metrów sześciennych ziemi wywozi się z wykopów. Dotychczas wywieziono jej ok. 50 tys. m. sześć. Ładunek ten ważył blisko 90 tys. ton.

Ostatnio sprowadzono do Warszawy specjalny dźwig — portal. Obecnie trwa montaż tego dźwigu na szynach. Już za parę dni portal ten o nośności 12 ton będzie mógł przystąpić do pracy przy przenoszeniu elementów konstrukcji, materiałów budowlanych itd.

Na zdjęciu fragment prac przy wykopach. W głębi widoczny nowo-montowany dźwig. (dar).

Foto Wł. Piotrowski

Wycieczki krajowe i zagraniczne na wystawie „10-lecie PPR”

Ok. 2 tys. osób dziennie zwiedza wystawę „10-lecie PPR”, mieszając się w pałacu Radziwiłłów w Warszawie. Młodzież i dorośli, robotnicy i chłopcy oglądają dokumenty, wykresy i fotografie, obrazujące walkę bohaterów klasy robotniczej. Niejednemu z nich eksponaty wystawy przypominają własny udział w walce o Polskę Ludową w latach okupacji, w podziemiu, na polach bitew lub później, gdy uciekała się władza ludowa.

Przed gablotą z fotografiami walki Armii WP zatrzymał się Franciszek Grabński. Oto zdjęcie przedstawiające składanie przysięgi żołnierzy IV dywizji w Jastkowie pod Lublinem. — I ja tak przysięgałem — mówi wspominając swój udział w walkach i Armii.

Grabński przyjechał na wystawę z 100-osobową wycieczką słuchaczy Centralnej Szkoły Zw. Zaw. z Katowic. W szeregu Armii był początkowo cekaśnikiem. W walkach o Warszawę dowodził plutonem, a w bitwie o Wai Pomorski był dowódcą kompanii. Odnosił medale radzieckie, opuścił szereg i Armii w stopniu podporucznika. Choć dzielił po salach wystawowych, przypominając sobie stosunkowo niedawne wypadki.

Jego kolega, Ferdynand Berny, syn malarza i krakowskiego, przyjechał do szkoły GRZZ prosto z zakładów chemicznych, gdzie był piecownikiem. Choć dzielił po salach wystawowych, przypominając sobie stosunkowo niedawne wypadki.

Ale nie tylko krajowe wycieczki zwiedzają wystawę „10-lecie PPR”. 30 ub. m. przyjechała tu 16-osobowa grupa przewodników pracy z NRD, spędzająca urlop w Polsce. Większość

z nich to członkowie Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec lub Związku Ofiar Faszyzmu. Wycieczkę najbardziej zainteresowała sala, poświęcona walce narodu polskiego pod kierownictwem PPR przeciwko okupantowi hitlerowskiemu. Z radością odnaleźli niemieckie towarzysze na wystawie dokumenty, mówiące o walce antyfaszystowskiej niemieckich przeciwko hitleryzmowi. Wspominali swego rodaka, Hermana Gondermanna, który walczył z partyzantami Armii Ludowej.



Uroczą »Astra«

Wujcio Polizio postanowił zrobić sobie marynarkę uciętą i spodnie z innego materiału. Po naradzie rodzinnej — zdecydowano, że z zamówieniem uda się do najlepszego usługowego punktu krawieckiego w stolicy, o pięknej nazwie „Astra”, przy ul. Wilczej 5.

Wprost z pracy 29 maja br. o godz. 17 min. 40 zdyszany zjawił się w pracowni „Astry”.

— Niestety, zamówienia nie przyjmujemy — poinformował go grzecznie jeden z panów krawców. — Przyjmujemy tylko do godz. 17.30.

— A przecież na ogłoszeniu, wiszącym na drzwiach napisano, że zamówienia przyjmujemy się do g. 18.

— To tylko napisane. Niech pan przyjdzie w piątek.

Przyszedł w piątek 30 maja br. już punktualnie o godz. 17.

— Niestety, proszę pana, ale dziś jest wyjątkowy dzień, kasjerki nie ma — nie możemy przyjąć zamówienia. Niech pan przyjdzie w poniedziałek.

A w poniedziałek 2 bm. — Owszem, możemy przyjąć zamówienie, ale tylko na marynarkę, gdyż mamy zarządzenie, by nie przyjmować zamówień na szycie spodni.

— Cóż to, mam w chlamidzie chodzić? — zirytował się Wujcio.

— Ale nie, ale nie — zaoponował przedstawiciel zakładu krawieckiego o pięknej nazwie „Astra” — zamówienie przyjmujemy, tyle że na innych warunkach: jako garnitur.

— To pan przyjmie, bo ja nie — utrącał ironicznie kasjerka — zamknęłam już kasę. — Co rzekłszy wyszła.

— Przykro mi — oznajmił przedstawiciel zakładu — ale niech pan przyjdzie jutro.

— Książkę zażądał, książkę zażądał — wujcio sapnął już z podenerwowaniem.

— Przykro mi — oświadczył przedstawiciel zakładu — ale książkę zamknęła kasjerka.

Tu wujcio pełen wzburzenia uderzył ręką w kontuar i zrzucił gazetę oraz leżącą pod gazetą... książkę zażądał. Po czym wyrzucił sakramentalne:

— Niech was diabli wezmą — wyszedł.

Sądymy, że teraz powinna jak najszybciej przybyć Inspekcja Handlowa i zabezpieczyć krawiecki punkt usługowy „Astra”, który istotnie mogą diabli wziąć, jeżeli tak dalej będzie traktował klientów.

MAŁY JOZIO

na podst. koresp. L. Niewiadomskiego

»Z Orbisem«

do Giżycka

Po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Orbis” organizuje kilkudniową wycieczkę autokarem do Giżycka w dniach 12-16 bm. włącznie. W programie przewidziana jest wycieczka autokarowa w okolice Giżycka oraz statkiem po jeziorach mazurskich.

Szczególne informacje udziela i zgłoszenia przyjmuje „Orbis”, Bracka 16.

Żywy dokument naszych dni

Nieznana wytwórnia — znanych filmów



Wacław Kazimierzczak obrabia właśnie ostatnie wydane kroniki filmowej. Na warsztacie... zobowiązania przedtłotowe szkoły TPD 12.

Znamy ją wszyscy z... ekranu. Często mignie tam przed oczyma widzów lakoniczny napis „produkcja: Wytwórnia Filmów Dokumentalnych w Warszawie”. A jak wygląda ta Wytwórnia „na codzień”?

Jest to po prostu wielki, ukwiecony i zadrzewiony park przy ul. Chelmskiej, ze sporym zespołem budynków, widnych i przestronnych. We wszystkich filmach produkowanych tu w Warszawie — tłem są au-

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY	
Manna Januszewska	
BASŃE POLSKIE	
Ilustr. O. Siemaszko	
str. 121	zł 12.-
L. Tynianowa	
OPÓWIEŚCI	
O	
ROSYJSKIEJ AKTORCE	
str. 342	zł 8.50
„CZYTELNIK”	
K 10361-1	

Druk. BSW „PRASA”, Marszałkowska 1/8, Warszawa

II konferencja ZMP wybrała nowe władze Z.W.

I) Odbyta ostatnio w Olsztynie II wojewódzka konferencja ZMP uwpokuliła dominującą rolę tej organizacji w życiu i pracy społecznej młodzieży uczącej się i pracującej na terenie wsi i miast naszego regionu. Ostatni dwuletni okres jej działalności wykazał poważny wzrost roli i autorytetu organizacji, oraz wkład w walkę o pokój i realizację planu 6-letniego. Okrzepły organizacyjnie koła terenowe i wzrosł ich poziom ideowo - polityczny.

Powstały 272 młodzieżowe brzołady produkcyjne w zakładach pracy, PGR i spółdzielniach produkcyjnych, skupiające w swych szeregach 4.906 członków, którzy oddali osiągnięcia w pracy lepsze wyniki pod względem ilościowym i jakościowym. W pracach objętych współzawodnictwem uczestniczyło 15.168 ZMP-owców, z których na największe wyróżnienie zasługują ob. ob.: A. Kostka z Pisz, J. Markowski z Olsztyna i J. Pietrzak z pow. barczewskiego.

Na zakończenie obrad powzięto szereg uchwał zmierzających do usunięcia zauważonych braków i usprawnienia dalszej pracy ZMP w terenie.

W wyniku wyborów do zarządu woj. ZMP weszli: M. Bystryk, M. Chruszczyński, S. Duszak, T. Dziadziak, J. Duliniec, J. Gernat, T. Kochanowski, B. Krajewski, A. Kostka, W. Kozłowski, J. Klimczyk, J. Markowski, J. Mucha, J. Milewski, T. Podgórski, B. Pabis (przewodniczący), M. Podlasek, St. Rasiak, J. Rapacz, S. Sikorski, J. Szymański, M. Sobczuk, A. Siewierski, St. Tomczuk, W. Okymniuk, Z. Urbanski, T. Władysław i A. Waldt.

Brygadziści mówią o pracy (5)

Konieczna jest praca zespołowa

— Tylko wtedy można uzyskać dobre wyniki, gdy pracujemy się kolektynie. Gdy wszyscy dążą do wspólnego celu — mówi Maksymilian Górnecki kierownik PGR Księży Dwór, zespół Księży Dwór.

B. brygadziści polowy w PGR Rutkowie w r. 1948 kierownik PGR Narzyn został w sierpniu r. ub. mianowany kierownikiem PGR Księży Dwór.

— Ziemia u nas jest dobra. Ludzie nienajgorsi — wspomina — porządek tylko nie było. O dyscyplinie pracy, współzawodnictwie, normach nikt nie myślał. A stary brygadziści polowy p. o. kierownika nie umiał dać sobie rady. Najlepsi ludzie uciekali z Księży Dworu. Nie chcieli pracować w „bałaganie”.

Górnecki „za głowę się złapał”, gdy po przybyciu na miejsce zobaczył, że dopiero się przystępuje do żniw rzepakowych, że „przeoczono” orki zimowe.

— Zwołalem naradę — opowiada — pytam ludzi czy chcą, żeby Księży Dwór był gospodarstwem jak się patrzy? Mówią, że chcą, ale nie ma chlewu, nie ma zrebicziarni, obora wali się, no i ich mieszkania wymagają remontu.

Wzięliśmy się zaraz do roboty. Kto się lenił, tego nie zatrzymywaliśmy. Kto chciał pracować, dla tego daliśmy pracę u nas było. Wszystkie sprawy omawialiśmy wspólnie. Agro nom zootechnik, brygadziści, a nawet dniówkowi. Dział Księży Dwór zmienił się nie do poznania.

Obrę wyremontowano własnymi siłami. Zbudowano zrebicziarnię, chlewnię, na czym zaoszczędzono 24,5 tys. zł. Zlikwidowano zaległe orki, do czego przyczynił się bardzo nowy traktorzysta Kaszubski, członek ZMP. Zaczęto szkolić fachowo robotników rolnych. Wyremontowano mieszkania robotnicze, założono

Przygotowania przedzłotowe

Zobowiązania ZMP-owców z Pasłęka

Młodzież ZMP-owska pow. Pasłęk żyje pod hasłem współzawodnictwa przedzłotowego. Nie ma ZMP-owca, lub brygady ZMP w powiecie, która nie podejmowałaby zobowiązań, wyrabiając sobie tym razem legitymację na złot. A niektóre zobowiązania są naprawdę cenne i przynoszą naszej gospodarce narodowej poważne oszczędności.

Brygada ZMP w PGR Korsun (zespół Różyce) postanowiła zradiofonizować w PGR wszystkie mieszkania robotnicze, przeciągając linię radiofoniczną długości ponad 3 km. Brygada remontowa POM Młynary dokonała remontu 2 kosiarzek oraz urządzeń boisk sportowych. Koło ZMP w Salkowicach oczyściło już ponad 1.500 mb. rowu melioracyjnego i założyło LZS w gromadzie. Koło w PGR Sołanka zobowiązało się opłacić 1 ha buraków cukrowych.

Brygada ZMP Głębokiego z odlewni pasleckiej podniosła swą wydajność do 105 do 136 proc. Ta sama brygada zamieniła nieczynną halę w strzelnicę miejscowego koła LPZ w Pasłęku oraz ozdobiła plac odlewni emblematami ZMP. ZMP-owcy grom. Sopoty (gm. Wilczeta) zobowiązali się przekazać plany odstawy mleka z ich gospodarstw w okresie przedzłotowym o 100 l.r. miesięcznie.

W PGR Korsun — ZMP-owiec Jan Papuga wyremontował 2 nieużytkowane kosiarzki, co dało ok. 300 zł oszczędności. ZMP-owiec Franciszek Bilski wyremontował 1 snopowalarkę, wartość pracy ok. 250 zł. ZMP-owiec Józef Kozub wyremontował 1 wóz. ZMP-owcy Jan Kraska i Józef Malecki zobowiązali się oprawić wszystkie widły w PGR. Brygada re-

montowa Polaka i Kopeckiego z PGR Chrapowo wyremontowała 1 nieużytkowaną grabiarke. Robotnik Franciszek Niedziela zobowiązał się dopilnować, aby siano kosy w PGR zakończono 2 dni przed terminem.

Brygada ZMP-owska im. K. Świerczewskiego w TOR w Pasłęku pracująca na obrabiarkach i wykonująca zawsze ok. 105 proc. planu produkcji, celem uczczenia złota zobowiązała się podnieść produkcję o 5 proc. a wykonuje już obecnie ponad 170 proc. normy.

ZMP-owcy w PGR Kamień założyli bibliotekę w własnej świetlicy i urządzili boisko sportowe. ZMP-owcy PGR Bronowo zobowiązali się opłacić 1 ha buraków cukrowych. Koło ZMP Rychniaki przystąpiło do remontu dachu nad świetlicą. Ob. Kozłowska z PZGS założyła 2 nowe koła ZMP. Tucki z PGR Kamień podniósł wydajność pracy w polu o 30 proc. W PGR Wysoka ZMP-owiec Zbigniew Szczepaniak wykonuje 200 proc. normy. Franciszka Dobrzycka do 200 proc. a chociaż Walerian Czajka postanowił stałe wykonywać 150 proc. normy, wykonuje obecnie już 250 proc. normy.

Szkola podstawowa Nr 2 w Pasłęku założyła ogródek miczurinowy, kwietnik przed szkołą, oczyściła gruz sprzed szkoły i urządziła plac szkolny, na co zużyto ok. 2 tys. roboczogodzin wartości 4.316 zł.

Powstało w powiecie 8 zespołów likwidacji odlogów, obsługiwanych przez ZMP-owców. Przeraduje zespół w Nowym Monasterzysku oraz w Starym Siedliszku.

W grom. Pergusy grupa złotowa Czesława Terleckiego założyła LZS oraz oczyściła już 200 mb. rowu melioracyjnego.

Mieczysław Dymek przewodniczący zarz. pow. ZMP oraz Henryk Seroć inżynier instr. organ., pomagają bry-

gadziście w walce z odlogami.

Wobec groźby nalożów szkodnika na obszar woj. olsztyńskiego zamierzone przeglądy muszą być przeprowadzone z największą dokładnością pod nadzorem społecznego aparatu kontrolnego.

Walka ze stonką jest trudna, chociaż z tych względów, że wykrycie pojedynczych okazów szkodnika, uwzględniając rozległość upraw ziemniaczanych, wymaga ogromnego nakładu pracy i wyjątkowego skupienia uwagi przez osoby biorące udział w lustracji. Poszukiwacze stonki muszą zjadać sobie sprawę z tego, że przecenienie chrząszczy, larw, czy jaj tego szkodnika uniemożliwi w latach następnych uprawę ziemniaka w opładowym przed stonkę rejonie.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

dom ZMP-owskim w realizacji ich zobowiązań. Mimo to jednak, koło ZMP w Skowronach i Marwicy nie podejmuje żadnych zobowiązań. Brygady te jednak na szczęście należą do wyjątków.

1 czerwca na stadionie sportowym w Pasłęku odbył się powiatowy zlot harcerzy, na który przybyło ok. 1200 harcerzy z całego powiatu. Program zlotu obejmował m. in. występy artystyczne, gry, zabawy i imprezy sportowe. 2 bm. powrócił z 1 woj. zlotu młodych przedowników pracy i nauki 49-osobowa grupa harcerzy.

Przy ostatecznym ustalaniu kandydatur na zlot w Warszawie, legitymacją będzie przykładać wykonanie podjętych zobowiązań. Mamy nadzieję, że wśród tych najlepszych znajdą się i ZMP-owcy z Pasłęka.

Kor. rom. z Pasłęka

Zjazd OZBPDW

Dotychczasowe osiągnięcia

Olsztyński zespół budownictwa przemysłowego drobnej wytwórczości (OZBPDW) rozpoczął właściwą swą działalność dopiero 1 lipca r. ub. Przedsiębiorcy zaś okres pracy obejmował wykańczanie prac po b. spółdzielni „Odbudowa” oraz poszukiwanie własnego stylu pracy. W tym okresie OZBPDW borykało się z licznymi trudnościami. Jedną z nich była trzykrotnie większa ilość zleceń przy nie wystarczającym remanencie b. spółdzielni i braku planów operacyjnych. Trudności te jednak pokonano dzięki współpracy kierownictwa z radą zakładową i podstawową organizacją partyjną oraz pełnej poświęcenia pracy robotników.

Plan wykonano i listopada r. ub. Koszt własny wyniósł 18.877 zł. Z inicjatywy robotników i rady zakładowej, zorganizowano ruch współzawodnictwa, który objął 80 proc. załogi, z czego 55 proc. przypadało na prace zakładowe.

Współzawodnictwo, zwiększając mechanizację i staranniejsze przygotowanie robotów oraz doręczanie brygadom odcinkowych planów wykonywania umożliwiły przekroczenie wskaźników wydajności pracy i norm czasowych.

PRZEDOWNICY I RACJONALIZATORZY

Obsługę współzawodnictwa przejął nowy zespół. Powołano główną komisję przy dyrekcji i 6 lokalnych komisji w poszczególnych grupach robotów. Uczestniczą w nim niemal wszyscy robotnicy.

Nie brak i przedownikowi pracy jak kierownik Marjan Domański, który przejechał na samochodzie marki G.M.S. 105 tys. km bez generalnego remontu. Elektryk Walenko, dzięki któremu wszystkie maszyny w poszczególnych warsztatach znajdują się w ciągłym ruchu i od kilku miesięcy nie było ani jednej awarii.

Również zespół aparatuwni skutecznie walczył o oszczędność oliwy i smaru. W porównaniu z IV kwartałem r. ub. oszczędność na oliwie i smarach wyniosła o 5 proc. więcej. Wyróżniają się tu ob. Wiktor Teofilski i Jan Antonowicz.

We współzawodnictwie indywidualnym na wyróżnienie zasługują robotnicy placowy Mikołaj Petrykowski, który wykonuje 140 proc. normy.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

ŚWIĘTO LUDOWE



Burza oklasków powitały tysiące tłumy chłopów zebranych w Mrągowie na Święcie Ludowym przedstawicieli chłopów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Eriha Stoppa, który przekazał Polakom gorące powitania od chłopów NRD. (foto Gaweł)

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

Kor. rom. z Pasłęka

I wyścig „Dookoła Warmii i Mazur”

Zapamiętajmy kiedy i gdzie przejeżdżać będą kolarze

(czo) Jak już donosiliśmy, w dniach od 15 do 22 bm. rozegrane zostaną na terenie naszego województwa oraz częściowo woj. warszawskiego, pomorskiego i gdańskiego wielkie 7-etapowe wyścigi kolarskie pod nazwą „Dookoła Warmii i Mazur”. Wszystkie etapy tego interesującego wyścigu, w którym udział wezmą krajowe reprezentacje wszystkich zrzeszeń, z członkami kadry narodowej na czele, rozpoczynają i kończą się będą w miastach powiatowych woj. olsztyńskiego.

A oto dokładny terminarz zawodów:

Teatr im. Jaracza — W Olsztynie — „Ich czwórka”, godz. 19.30. W Sękwie — „Zwycięzcy”, godz. 20.

Awangarda — „Zawieja”, prod. C.S.R., godz. 17 i 19.30.

Odrodzenie — dziś i jutro „Kariera w Parzyżu” — prod. NRD, godz. 17.30 i 20.

Polonia — dziś i jutro „Mury Malajów” — prod. franc., godz. 17 i 19.30.

Apłeka dyżurna — Społeczna Nr 2, Stare Miasto 2.

Posłowie Ratunkowe PCK — ul. Partyzantów 82, tel. 22-22, 33-33.

Druk RSW „PRASA” — Marszałkowska 9/8, 3-B-20518.

Fachowcy poszukiwani

MASZYNISTKIE zatrudni od zaraz CENTRALA OBROTU ZWIERZĄTKAMI HODOWLANIEMI w Olsztynie ul. Retaj Nr 6 Warunki do omówienia na miejscu. k 8425-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono dowód tożsamości Nr XI 46150, wydana przez gm. Rudzienice, wzrost 152 cm. nazwisko właściciela Andrzejewski.

Zgubiono kartę meldunkową Nr XI 46150, wydana przez gm. Rudzienice, wzrost 152 cm. nazwisko właściciela Andrzejewski.

Zgubiono kartę meldunkową Nr XI 46150, wydana przez gm. Rudzienice, wzrost 152 cm. nazwisko właściciela Andrzejewski.

Zgubiono kartę meldunkową Nr XI 46150, wydana przez gm. Rudzienice, wzrost 152 cm. nazwisko właściciela Andrzejewski.

Zgubiono kartę meldunkową Nr XI 46150, wydana przez gm. Rudzienice, wzrost 152 cm. nazwisko właściciela Andrzejewski.

Zgubiono kartę meldunkową Nr XI 46150, wydana przez gm. Rudzienice, wzrost 152 cm. nazwisko właściciela Andrzejewski.

Zgubiono kartę meldunkową Nr XI 46150, wydana przez gm. Rudzienice, wzrost 152 cm. nazwisko właściciela Andrzejewski.

Załoga gazowni olsztyńskiej oszczędza tony węgla

Współzawodnictwo pracy w gazowni olsztyńskiej obejmuje już 53 proc. załogi zgromadzonej w 3 większych zespołach.

I tak np. palacze kotłowni zaoszczędzili dzięki zwiększonemu zużyciu miału poważnie ilości węgla, oszczędzając 12.210 zł. Wyróżnili się w tym współzawodnictwie ob. Bolesław Delecki, Wilhelm Berner oraz Władysław Godlewski.

Palacze pieców systematycznie walczy o utrzymanie wydajności gazu na wyższym poziomie niż planowano. Np. w styczniu ze 100 kg węgla zamiast 43 m sześć, gazu wyprodukowali 45,7 m sześć. W lutym zamiast 43 m sześć, — 44,5 m sześć, w marcu zaś 46 m sześć, czyli zwiększyli wydajność pieców gazowych o 6 proc. Wyróżnili się tu ob. Faustyn Kowalczyk, Bolesław Dziekan i Tadeusz Godlewski.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.

Walcą ze stonką można wygrać tylko sumiennie i dokładną pracą wszystkich bez wyjątku uczestników lustracji.